Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. O. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, środa, dnia 26 sierpnia 1936 r. Nr. 233.

Za 5 tygodni powstańcy zdobędą Madryt

przy pomocy włoskich i niemieckich samolotów?

Londyn, 25 sierpnia. (PAT). Reuter donosi z Gibraltaru: Anglik William Ross odbył za pozwoleniem władz powstańczych podróż samolotem nad terytorjum zajętem przez powstańców. Po powrocie do Gibraltaru Ross opowiadał, że obserwował samoloty niemieckie „Junkers“ i włoskie „Savia-Marchetti“ w pobliżu Sewilli. Ross widział także licznych instruktotów niemieckich na lotnisku w Sewilli. Ross sądzi, że z pomocą tej eskadry lotniczej powstańcy za dwa tygodnie zdobędą Toledo, a za 5 tyg., Madryt.

Powstańcy bombardowali lotnisko pod Madrytem

Madryt, 25. 8. (PAT.) Dowództwo wojsk rządowych potwierdza wiadomość o bombardowaniu przez lotników powstańczych, odległego o 10 klm. od Madrytu lotniska wojskowego w Gedafe.

Sewilla, 25. 8. (PAT.) We wczorajszem swem przemówieniu radjowem gen. de Llano oświadczył co następuje: Oddziały wysłane przez rząd kataloński w kierunku na Huesca i Saragossy, zostały rozproszone. Po zniszczeniu pierwszego kontyngentu wojsk rządowych na Majorce, wyspie tej zagrażają nowe oddziały. W Asturji kolumna wojsk czerwonych odrzucona została w tył o przeszło 2 klm. Podczas bombardowania lotniska Getafe, samoloty powstańcze zniszczyły wszystkie znajdujące się tam samoloty.

Położenie na frontach

Rabat, 25. 8. (PAT.) Radjostacja w Jerez de la Frontera nadała o godz. 18.45 dnia 24 b. m. następujący komunikat: Na froncie Guadarama wojska narodowe (powstańcze) stoczyły potyczkę na drodze do Escural z czerwonymi, którzy zostali pobici. Kolumna z Castejon zajęła Naval Moral de la Mata, skąd wojska rządowe uciekły. Nacjonaliści posuwają się obecnie w kierunku Talavera de la Reina. Z Lalinea kolumna złożona z 2000 ludzi udała się na front Malagi, celem wzmocnienia wojsk narodowych, operujących w rejonie Estepona. W Santander i Bilbao sytuacja wojsk rządowych ma być krytyczna. W Sewilli władze narodowe przystąpiły do nadawania ulicom i placom nazw polityków i wojskowych ruchu narodowego.

„Sprawiedliwość Ludowa“ w Katalonji

Barcelona 25 sierpnia. (PAT). Generalitad postanowił powołać do życia w Katalonji trybunały zwane „Sprawiedliwość Ludowa“ dla szybkiego osądzenia oskarżonych o przestępstwa charakteru faszystowskiego. Trybunały te składać się będą z przewodniczącego, należącego do zawodu sędziowskiego, 2-ch członków z magistratury sądowej, 12 przysięgłych, wybranych z list przedstawionych przez partje „Frontu Ludowego“ i organizacje robotnicze. Przysięgli mają decydować czy dany oskarżony jest winien czy też nie i wymierzać kary, opierając się na kodeksie ustalonym dla każdego rodzaju przestępstw.

Abd el Krim na widowni

Paryż 25 sierpnia (PAT). „Le Matin“ donosi, że przywódca Riffenów Abd el Krim, któremu władze francuskie po stłumieniu rewolty w Marokku, wyznaczyły w roku 1926 jako miejsce pobytu wyspę Reunion, opuścić miał obecnie tę wyspę, udając się w nieznanym kierunku.

Ramon Franco przeszedł do powstańców

Lizbona, 25. 8. Według nadeszłych tu wiadomości, Ramon Franco słynny lotnik, brat wodza powstańców gen. Francisco Franco przeszedł na stronę powstańców. Postanowił on zorganizować t. zw. eskadrę śmierci, która weźmie udział w decydującym przełamaniu sił wojsk rządowych pod Madrytem.

Ramon Franco przeleciał w swoim czasie jako pierwszy Ocean Atlantycki z Hiszpanji do Ameryki Południowej. Jest on jednym z najwybitniejszych lotników europejskich. Po obwołaniu republiki w Hiszpanji został on mianowany szefem lotnictwa przy madryckiem ministerstwie wojny. Był on wówczas zwolennikiem rządów lewicowych.

Czy sprawa neutralności

ruszyła wreszcie naprzód?

Paryż, 25 sierpnia. (PAT) Havas donosi: Przystąpienie rządu niemieckiego do francuskie projektu zakazu wywozu sprzętu wojennego do Hiszpanji stanowi krok decydujący w rokowaniach. Obecnie już 5 państw zadeklarowało z własnej inicjatywy zakaz wywozu sprzętu wojennego, aby zabezpieczyć całkowitą nieinterwencję do spraw Hiszpanji. Są to — Francja, W. Brytanja, Niemcy, Belgja i Czechosłowacja, t. j. państwa odgrywające dużą rolę w wywozie broni. Panuje tu nadzieja, że krok berliński, ułatwi wprowadzenie w życie zarządzeń praktycznych w tejże sprawie przez inne państwa europejskie, które w zasadzie zgadzają się z wnioskami francuskimi. Decyzja Niemiec powinna wpłynąć na usunięcie ostatnich wahań Włoch.

Koła miarodajne francuskie mają nadzieję, że po pomyślnem załatwieniu sprawy nieinterwencji w Hiszpanji nastąpi odprężenie w położeniu międzynarodowem, umożliwiające zajęcie się przygotowaniami do Zgromadzenia Ligi Narodów i konferencji państw lokarneńskich.

Przeciw interwencjom partyjno-politycznym

Berlin, 25. 8. (PAT). „Diplomatisch-politische Korrespondenz“ pisze na temat przystąpienia Niemiec do umowy o zakazie wywozu broni do Hiszpanji, m. in.: Należy również zaniechać wszelkieg wpływu moralnego i materjalnego na wypadki hiszpańskie, wychodzącego ze sfer partyjno-politycznych. Incydenty bowiem tego rodzaju, jak odezwa generalnego sekretarza zawodowych związków francuskich, który nietylko w imieniu własnem, lecz w imieniu rządu francuskiego nawołuje do interwenjowania w Hiszpanji — wskazuje na to, jak wadliwie interpretowana jest zasada nieinterwencji.

I Sowiety oficjalnie za neutralnością

Moskwa, 25. 8. (PAT). Agencja Tass donosi: Komisarz do spraw Zagranicznych Litwinow wymienił z francuskim charge d'affaires Payart'em noty o linji postępowania wobec położenia w Hiszpanji. Wymienione noty przewidując: 1) zakaz wywozu bezpośredniego i pośredniego i tranzytu do Hiszpanji i kolonji hiszpańskich w Marokku wszelkiej broni, amunicji i sprzętu wojennego, tudzież samolotów zmontowanych czy też niezmontowanych, a także okrętów wojennych, 2) zastosowanie tego zakazu w stosunku do umów poprzednio zawartych, 3) informowanie państw biorących udział w tej umowie o zarządzeniach przedsięwziętych dla wykonania niniejszych zobowiązań.

Wszystkie te zarządzenia wchodzą w życie od chwili, gdy oprócz rządów W. Brytanji i Francji do deklaracji tej przyłączą się rządy Niemiec, Włoch i Portugalji.

„Liga obrony oprawców człowieka“

Paryż, 25. 8. „Echo de Paris“ donosi, iż przybyło do Barcelony 100 francuskich ochotników, zwerbowanych przez komitet „ludowy“, na którego czele stoi Wiktor Basch. Dalsze oddziały ochotnicze z Francji przybyć mają do Katalonji niebawem. Otóż Wiktor Basch jest żydem i przewodniczącym francuskiej Ligi obrony praw człowieka. Liga udzielała zawsze poparcia rządom czerwonych katów w Rosji. Obecnie czynnie popiera hiszpańskich komunistów i anarchistów, którzy mordują bezbronnych zakładników, księży i zakonnice. Czy nie byłoby na czasie zmienić jej nazwę na „Ligę obrony oprawców człowieka“?

Wyrok śmierci już w Moskwie wykonano

Moskwa, 25. 8. PAT. Agencja Tass podaje: Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. odrzuciło prośbę skazanych w dniu 24 bm. w procesie centrum terrorystycznego o ich ułaskawienie. Wyrok w stosunku do wszystkich 16 skazanych został wykonany.

Mam obowiązek pomszczenia — oświadcza Trocki

Oslo, 25. 8. (PAT.) Z powodu stracenia skazanych w procesie moskiewskim Trockij oświadczył przedstawicielom prasy: Oskarżyciele nie mieli innego wyjścia, musieli stracić oskarżonych. Gdyby choć jeden z nich był ułaskawiony, mógłby kiedyś przerwać sieć splecioną przez G. P. U. Oto dlaczego zamknięto im usta raz na zawsze. Ale ja, choć usiłowano uczynić ze mnie głównego winowajcę, zostałem przy życiu. Moja rzekoma działalność terorystyczna miała rozwijać się we Francji, Danji i Norwegji. Zbrodnie, które mi zrzucano, są w tych krajach karalne. Wobec tego mogę oczekiwać pociągnięcia do odpowiedzialności. Mam obowiązek poczynienia rewelacji i pomszczenia jednej z największych zbrodni na świecie

„Służba Narodowa“ — nowa org. obozu prorządowego

PROGRAM MA SIĘ OPIERAĆ NA HASŁACH ZBLIŻONYCH DO NACJONALIZMU.

Warszawa, 25. 8. (Telef.). Biuro pułk. Koca rozesłało już rozmaitym osobistościom i organizacjom w kraju deklaracje do podpisu. Są one ujęte w rodzaj przykazań, których przekroczenie pociąga za sobą konsekwencje dyscyplinarne, mianowicie postawienie przed sąd organizacyjny. Dyscyplina zatem w nowej organizacji ma być surowo przestrzegana tak, że właściwie organizacja będzie miała charakter zbliżony do organizacji typu wojskowego. Nazwa jej ma brzmieć: „Służba Narodowa“ a program opierać się będzie na hasłach, zbliżonych do nacjonalistycznych. Deklaracja podkreśla bardzo silnie samodzielność narodu zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej, przyczem w tej ostatniej wysunie hasła uniezależnienia się od wpływów żydowskich i dążność do spolszczenia naszego handlu. W świetle tych haseł zrozumiałemi są ostatnie posunięcia obozu pomajowego, jak np. głośne przemówienie wicemarsz. Miedzińskiego w dn. 6 sierpnia na temat nacjonalizmu obozu prorządowego. Główne oparcie organizacyjne Służba Narodowa będzie posiadać w kadrach kombatanckich, dlatego też postanowiono ożywić te kadry przez pobudzenie w nich pracy wewnętrznej, ożywienie ruchu umysłowego, stworzenie nowych placówek prasowych itd. Akcja będzie nosiła charakter pracy programowej i wychowawczej, a nie politycznej działalności praktycznej, to też będzie czemś zupełnie innem, niż BB, któ ry kładł nacisk na teren parlamentarny. — Obecnie teren ten będzie uznany za drugorzędny, a główny nacisk zostanie położony na sprawę organizowania kraju.

W jutrzejszym numerze „Głosu Narodu“ pojawi się bardzo interesujący artykuł p. M. Manteuffla na temat: „Aprowizacja armji, a żydzi“.

—O-O-O—

Dwuletnia służba wojskowa w Niemczech

Berlin, 25. 8. (PAT). Urzędowo komunikują: Fuehrer i kanclerz Rzeszy podpisał następujący dekret o czasie trwania czynnej służby wojskowej w Niemczech: W związku z par. 8-ym ustawy o obronie państwa z dn. 21 maja 1935 r. zarządzam, znosząc jednocześnie mój dekret z dnia 22 maja 1935 r., co następuje: Czas trwania obowiązku służby czynnej w trzech częściach składowych siły zbrojnej zostaje ustalony jednolicie na 2 lata. Minister wojny Rzeszy i głównodowodzący sił zbrojnych wyda odpowiednie zarządzenia wykonawcze i przejściowe. Berchtesgaden. 24. 8. 1936 r. (—) Adolf Hitler. (—) von Blomberg.

—o—

Odpowiedź na zbrojenia sowieckie — twierdzą w Berlinie

Berlin, 25. 8. (PAT). Ogłoszone dziś rozporządzenie, wprowadzające dwuletnią służbę woskową w Niemczech, nie stanowi niespodzianki. W tutejszych kołach dyplomatycznych wyrażano bowiem przypuszczenie, iż silna akcja prasowa, wskazująca na olbrzymie zbrojenie sowieckie i na niebezpieczeństwo, wynikające stąd dla Europy, miała na celu przygotowanie terenu zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą dla ważkich posunięć w dziedzinie obrony narodowej. Nie przewidywano jedynie, że decyzje w tej mierze zapadną tak szybko. Sądzono raczej, że odpowiednie rozporządzenie ukaże się z okazji dorocznego kongresu partyjnego w Norymberdze. — Ostatni ustęp urzędowego komentarza zapowiadający w stanowczym tonie, iż Niemcy narodowo-socjalistyczne powezmą wszystkie konieczne środki celem samoobrony przeciw groźbie militarnej, idącej z Moskwy, dowodzi, iż rząd Rzeszy zdecydowanie podnosi sztandar antykomunistyczny.

Wrażenie w Paryżu

Paryż, 25. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wiadomość o dekrecie kanclerza Hitlera, wprowadzającym dwuletnią służbę wojskową w Niemczech, nadeszła tu późno wieczorem i wywołała głębokie wrażenie w kołach dyplomatycznych francuskich. Jest zupełnie jasne, że zadowolenie, którem przyjęto dziś zrana wiadomość o natychmiastowem przystąpieniu Niemiec do umowy o nieinterwencji w Hiszpanji otrzymało wieczorem korektywę szczególnej doniosłości. Ze względu na poważne znaczenie tego wydarzenia koła miarodajne nie komentują tego nowego zarządzenia niemieckiego, którego skutki pod każdym względem muszą być dokładnie zbadane.

Dlaczego odebrano medal naszym jeźdźcom olimpijskim

Berlin, 25. 8. (PAT). W uzupełnieniu poprzednich naszych informacyj w sprawie odebrania jeźdźcom naszym medalu olimpijskiego, komunikujemy następujące szczegóły: — Protest przeciwko rtm. Kaweckiemu wniesiony został na ręce komisji odwoławczej przez ekipę czechosłowacką. Komisja odwoławcza wydała następującą decyzję: Jeździec polski nie przestrzegał ściśle wyznaczonej trasy, którą — zgodnie z regulaminem — wywieszona była przy wejściu na stadjon i wyznaczona we wszystkich programach.

Po wzięciu przeszkody nr. 10 kpt. Kawecki zostawił po prawej stronie „barjerę", którą powinien był objechać z lewej strony, poczem wjechał na prawidłową trasę dopiero po zrobieniu nieprzewidzianego węzła, aby następnie wziąć przeszkodę nr. 11. W parcoursie zaszedł przeto błąd, który powinien był spowodować wyeliminowanie jeźdźca. Aby poprawić swój błąd, kpt. Kawecki powinien był wrócić do przeszkody 10 i stąd ponownie jechać, pozostawiając po lewej stronie wspomnianą „barjerę". Wobec tego komisja odwoławcza zdecydowała wyeliminować kpt. Kaweckiego, a w związku z tem całą ekipę polską.

Komisja odwoławcza wyraża żal z powodu spóźnionej decyzji, jednak komisja nie była w stanie zebrać się przed opublikowaniem wyników, dokonanem pospiesznie przez megafony. Należy zaznaczyć, że wszelka dyskusja w czasie trwania konkursów jest regulaminem międzynarodowej federacji jeździeckiej zabroniona.

Wizyta gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu przyśpieszona

Warszawa, 25. 8. (Telef.) Wyjazd generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza do Paryża ma być nieco przyspieszony. Jak słychać, gen. Śmigły-Rydz wyjedzie do Paryża jeszcze w sierpniu, prawdopodobnie w niedzielę 30 bm.

Schacht w Paryżu

Berlin, 25. 8. (PAT.) Dziś o godz. 16-ej udał się samolotem do Paryża prezydent Banku Rzeszy min. Schacht z rewizytą do gubernatora Banku Francuskiego Labeyrie, który bawił w Berlinie przed 3-ma tygodniami.

Paryż, 25. 8. (PAT.) W sferach politycznych i finansowych Paryża przywiązują duże znaczenie do **wizyty dr. Schachta. Wizyta ta będzie miała niewątpliwie nietylko charakter kurtuazyjny, lecz i szczególne znaczenie polityczne, gdyż będzie pierwszą od szeregu lat wizytą ministra niemieckiego w stolicy Francji.**

— 000 —

Dzwony jako dar jubileuszowy dla ks. arcybiskupa Twardowskiego

Lwów, 25. 8. (Tel. wł.). W bież. miesiącu obchodził ks. arcybiskup dr. **Bolesław Twardowski 50-lecie swej pracy kapłańskiej.** — Z okazji tej **duchowieństwo, mieszczanie i szereg lwowskich organizacyj i instytucyj, jak: MKO., GKO., Mieszczańskie Tow. Strzeleckie, Stow. „Gwiazda" i inne ofiarowały Dostojnemu Jubilatowi dar honorowy w postaci dwóch dzwonów do nowowybudowanego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie. Jak wiadomo,** ks. arcyb. dr. Twardowski jest głównym fundatorem tego pięknego kościoła.

—o-o-o—

Napad bandytów na plebanję

Kielce, 25. 8. (PAT.) Na **plebanję w Piotrkowicach dokonało 4 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadu rabunkowego**, którzy po wyłamaniu drzwi wtargnęli do pokoju ks. Postułki i zrabowali 35 zł. gotówką, różne przedmioty wartościowe i rewolwer. Przed dokonaniem napadu ci sami sprawcy przed plebanją ograbili właściciela majątku Piotrkowice, Włodzimierza Linowskiego i inspektora gimnazjum z Warszawy Koelichena, którym pod groźbą rewolwerów zrabowali: Linowskiemu portfel z kwotą 20 zł., Koelichenowi srebrną papierośnicę. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za zuchwałymi bandytami.

Okradli doszczętnie cerkiew w Przemyślu

Przemyśl, 25. 8. (Tel. wł.). W Przemyślu nieznani sprawcy dokonali świętokradztwa, włamując się do cerkwi gr.-kat. na Zasaniu. **Skradziono wszystkie cenniejsze przedmioty ze złota i srebra.**

UROCZYSTOŚĆ W PORĘBIE WIELKIEJ.

Kraków, 25. 5. Onegdaj odbyło się w Porębie Wielkiej, w budynku kolonji wakacyjnej, uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ufundowanej ku uczczeniu zasług **ś. p. prof. Wł. Kocha, długoletniego, wielce zasłużonego kierownika tej kolonji. Na uroczystość przybyli między innemi: ks. dziekan Stabrawa, prof. dr. Skoczylas, wizyt. Michalski i in.** Poprzedniego dnia **ks. Baradziej odprawił** Mszę św. za spokój duszy **śp. Kocha** w miejscowym kościele.

Wyrok na trockistów wykonany

Moskwa, 25. 8. (PAT). Wyrok w procesie trockistów wykonany został w nocy z 24 na 25 bm. Wiadomość o wykonaniu wyroku zamieszcza jedynie „Prawda", jedyny dziennik, jaki ukazał się dziś w Moskwie, na ostatniej stronie w rubryce „kroniki wydarzeń".

——0-0-0——

Zgon na Zawracie wskutek przemarznięcia i wycieńczenia

Zakopane, 25. 8. Na Zawracie **biwakowała** przez noc z poniedziałku na wtorek **grupa** młodzieży żydowskiej, złożona z 30 osób, która nie zdążyła dojść na Halę Gąsienicową. **Biwak odbywał się w fatalnych warunkach przy śnieżnej zadymce i wielkiem zimnie. Jeden z uczestników wycieczki, liczący 17 lat, którego nazwiska nie zdołano na razie ustalić, zmarł skutkiem przemarznięcia i wycieńczenia.**

58 rewizyj u komunistów w Warszawie

Warszawa, 25 sierpnia (Telef.). Dziś w nocy policja polityczna dokonała w Warszawie **58 rewizyj w mieszkaniach rozmaitych działaczów komunistycznych oraz w lokalach zawodowych związków komunistycznych.** Ogółem zatrzymano 40 komunistów, w tem kilkunastu wybitniejszych działaczy oddawna poszukiwanych, bądź też podejrzanych o działalność antypaństwową. — **W wyniku tych aresztowań rozbito dwie organizacje komunistyczne, mianowicie t. zw. Mopr, czyli Międzynarodową Organizację Pomocy Rewolucyjnej oraz komunistyczny Zw. Młodzieży Polskiej.** W czasie rewizji znaleziono obfity materjał w postaci druków, rękopisów, sprawozdań itd.

300 STUDENTÓW WRÓCIŁO DO KRAJU Z POWODU OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH.

Warszawa, 25. 8. (Telef.) **Komisja dewizowa odrzuciła ostatnio szereg podań o zezwolenie na przekazywanie kwot pieniężnych zagranicę osobom studjującym.** Odmowa nastąpiła w tych wypadkach, gdy w Polsce istnieje analogiczna wyższa uczelnia i możliwość odbywania praktyki w kraju. Z powodu restrykcyj dewizowych musiało wrócić do kraju 300 studentów, bądź też dyplomowanych już osób, które odbywały praktykę w zagranicznych zakładach przemysłowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. 8. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 360.85, Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92. Bruksela 89.70, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Kopenhaga 119.30. Londyn 26.74. Nowy Jork 5.31 3/8, Paryż 34.985. Praga 21.96. Sztokholm 137.90. Zurych 173.20. Wiedeń sprzedaż 99.20. kupno 98.80. Medjolan sprzedaż 42, kupno 41.80. marka niemiecka **srebrna** sprzedaż 149, kupno 144.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49, 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 62, drugiej emisji 61.25, dolarówka 48.20, 5 proc. konwersyjna 47.50.

Akcje: Bank Polski 95, Lilpop 12.50. Modrzejów 5.75, Starachowice 32.25, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna w obrotach prywatnych 42.25.

Przed zmianą na wysokich stanowiskach

Kraków, 25. 8. Rozeszły się pogłoski, że **obecny wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski ma opuścić zajmowane stanowisko i objąć dyrekcję jednego z wielkich przedsiębiorstw miast małopolskich.** Wojewodą lwowskim **ma** zostać b. premjer Kościałowski.

—— 0-0-0 ——

Odstawieni do Berezy

Krakowski Urząd Wojewódzki wydał **komunikat** nast. treści: „W dniu 24 bm. zostali odstawieni do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej 2 działacze Stronnictwa **Ludowego, a to Nita Stan.**, ze Szczurowic pow. Brzesko, I wiceprezes zarządu pow. C. L. na powiat brzeski oraz **Ryncarz Wład.** z Borku pow. Bochnia, sekretarz zarządu pow. Stron. Lud. na powiat bocheński.

Wyżej wymieni rozwijali wśród ludności działalność, mającą na celu przeciwstawienie się zarządzeniom władz, a w szczególności **Nita,** wiedząc jako wiceprezes pow. **stronnictwa** o tem, że władze zezwoliły na **urządzenie** obchodu „Czynu chłopskiego" w dniu 15 sierpnia br. w Brzesku, kierował **ludność** pow. brzeskiego do Wierzchosławic mimo, iż na urządzenie zjazdu kilku powiatów w Wierzchosławicach Urząd Wojew. nie zezwolił, **Ryncarz zaś,** ponieważ współdziałał w zorganizowaniu nielegalnego pochodu i zgromadzenia publiczn. w dniu 25 bm. w Pogwizdowie pow. Bochnia, mimo zakazu władz, jakoteż przemawiał na tem zgromadzeniu".

Dokoła sprawy w Parylewiczowej

Kraków, 25. 5. Pięciopokojowe mieszkanie przy ul. Sarego, zamieszkiwane do niedawna przez b. prezesa apelacji krakowskiej **p. Parylewicza,** wynajął w ostatnich dniach **jeden z adwokatów krakowskich.** Mieszkanie to wyposażone jest komfortowo (centralne ogrzewanie, bieżąca woda itd). Sensację wywołała pogłoska, że p. Parylewiczowie płacili podobno za to mieszkanie czynsz w wysokości **tylko 150 zł.** miesięcznie, a **obecny lokator ma płacić czynsz 350 zł. miesięcznie.** Kamienica, w której znajduje się to mieszkanie, należy do jednego z bankierów krakowskich.

W związku ze sprawą W. Parylewiczowej **władze przeprowadziły w ostatnich dniach rewizje w kancelarjach dwóch adwokatów prowincjonalnych. Jedna z tych rewizyj dokonana została w Tarnowie.**

Uroczyste otwarcie Synodu w Częstochowie

Częstochowa, 25. 8. — **Dziś w godzinach przedpołudniowych nastąpiło otwarcie I. Plenarnego Synodu. Po godz. 9 przybyli uczestnicy Soboru przybrani w strój uroczysty do bazyliki na Jasnej Górze. Na tronie zasiadł Legat papieski, J. Em. Ks. Kard. Marmaggi, otoczony honorową świtą. Rząd Polski reprezentował prof. dr. W. Świętosławski, minister WR i OP, który w poniedziałek przybył do Częstochowy. Po uroczystej Mszy św., odśpiewaniu „Veni Creator" i odczytaniu bulli papieskiej o nominacji Legata Ojca św. i otwarciu Synodu, uczestnicy Soboru wrócili do klasztoru jasnogórskiego. Tu też rozpoczęły się obrady, które potrwają do jutra.**

——00000——

Korporacja i państwo

Przychodzi zakończyć rozważania nad ustrojem korporacyjnym. Trzeba je zakończyć tem, czem je rozpocząłem.

Polska znalazła się w samym środku między dwoma twardymi blokami państwowymi. Jeśli nie ma być jak garść ziarna między kołami młyńskiemi, zmielona na miazgę, to musi być silną. Musi mieć odpowiedni ustrój.

Ustrój liberalnej demokracji jest już przezwyciężony zarówno w rzeczywistości politycznej, jak w duszy narodu. Więc cóż nam zostaje? Przyswojenie sobie któregoś z dwóch sąsiednich totalizmów: hitlerowskiego, czy komunistycznego?

Nie! Albowiem totalizm zabezpiecza wprawdzie — o ile istotnie zabezpiecza — jedność narodu i siłę władzy. Ale zabija społeczeństwo, jego życie społeczne, swobodę jednostki. Dyktatura w totalistycznem państwie jest panowaniem nad umarłymi. A my chcemy żyć, tworzyć, walczyć, zdobywać mnożyć dobra kultury i ekonomji!

Wobec tego potrzebny jest Polsce taki ustrój, któryby gwarantował z jednej strony państwu siłę, a z drugiej społeczeństwu życie. Potrzebny jej jest ustrój demokracji zorganizowanej. Za taki uważam ustrój korporacyjny.

Jakże on czyni zadość tym dwom warunkom?

ŻYCIE SPOŁECZEŃSTWA.

Korporacjonizm — ciągle podkreślamy: nie faszystowski, nie „autorytatywny", narzucony z góry i ciągle z góry ciążący nad społeczeństwem, ale społeczny, demokratyczny — opiera się na sieci korporacyj, t. j. prawno-publicznych instytucyj. Korporacje te są wyłaniane przez różne gałęzie ekonomji i kultury, a łączą wszystkie jednostki pracujące w danej gałęzi twórczości bez względu na ich klasową przynależność.

Nacisk kładę na kompetencje prawnopubliczne. Tylko wtedy korporacje będą mogły odegrać swą rolę, gdy powstaną jako instytucje prawa publicznego z wszystkiemi konsekwencjami, które z tego pojęcia wynikają. A więc, gdy będą wyposażone we władzę ustadodawczą na swoim określonym terenie i w granicach zakreślonych konstytucją, — we władzę sądową również z powyższemi ograniczeniami, — i reglementacyjną.

Cóż się w ten sposób osiągnie?

Społeczeństwo pozbędzie się tego przesadnego etatyzmu, który sprawia, że nam do naszych garnuszków zagląda sierżant lub major nie znający się wogóle na garnuszkach, ale tem bardziej bezwzględny. Życie gospodarcze będzie kierowane przez ludzi od życia gospodarczego, a nie n. p. od książki lub karabina. To samo tyczy się życia kulturalnego.

Nie tylko społeczeństwo! Właściwe miejsce w ustroju społecznym znajdzie dla siebie Człowiek. Ten człowiek, któremu współczesne totalizmy odmawiają prawa do własnego życia, którego potraktowały jako dziecko niezdolne bez rozkazu „Wodza" do niczego, chyba tylko do psoty. Ten człowiek, który zaczyna nawet już przywykać do obroży i niewoli, co — rzecz jasna — pod znakiem zapytania stawia przyszłość wogóle kultury.

SIŁA PAŃSTWA.

Proudhon wykombinował sobie kiedyś utopję „nowej ludzkości" na podstawie t. zw. federalizmu gospodarczego. Chciał, żeby się państwo składało z „suwerennych" stowarzyszeń produkcyjnych, — z prawdziwych państw w państwie; państwo miało być zjawiskiem socjologicznie wtórnem, pochodnem.

Teoretycznie rzecz biorąc i korporacje mogłyby się w pewnych okolicznościach wyrodzić w takie suwerenne państwa w państwie. Dlatego wszyscy katoliccy socjologowie, a przedewszystkiem Papież Pius XI, podkreślają, że korporacje mają być pod ścisłą kontrolą i władzą państwa. Mają go w pewnych zadaniach wyręczać, lecz nie usuwać. Jest to kwestja t. zw. w literaturze korporacjonistycznej — integracji państwowej korporacyj, włączenia ich w strukturę państwa.

Z tem jednem zastrzeżeniem trzeba powiedzieć, że korporacje dadzą państwu tak potrzebną siłę, bo ułatwią i tworzenie władzy i jej wykonywanie.

Społeczeństwo zjednoczone dzięki korporacjom, „jednolite" (jeśli kto chce tego wyrażenia), będzie najlepszą gwarancją dla fachowości i stałości władzy. A równocześnie korporacje stanowić będą sieć komórek społecznych, która wolę władzy rozprowadzać będzie po wszystkich dziedzinach życia i terenach państwa.

W ten sposób będzie osiągnięty drugi cel reformy ustrojowej: — siła i jednolitość państwa.

DEMOKRACJA ZORGANIZOWANA.

Jeśli chodzi o syntezę poglądów na państwo korporacyjne, to warto przytoczyć doskonałe określenie, które na zeszłorocznej „Semaine Sociale" w Angers podał O. Delos.

„Doktryna korporacyjna — mówił — nie da się pogodzić z koncepcją liberalną państwa, która dla niej nie ma miejsca. Odrzuca także państwo totalne, które wchłania społeczeństwo w siebie i zbliża się do państwa socjalistycznego".

Wszyscy ci, którzy w swoich przeżyciach duchowych przezwyciężyli państwo demokracji liberalnej, a którzy głowią się nad znalezieniem właściwego wyrazu ustrojowego dla Polski położonej między dwoma totalizmami, przyjdą wcześniej, czy później do przekonania, że jedynie ustrój korporacyjny czyni zadość naszym warunkom. Zabezpiecza bowiem równocześnie życie własne społeczeństwu, a państwu spoistość i siłę władzy.

J. P.

Przegląd prasy...

Lewica chłopska przeciw Witósowi

„Gazeta Polska" (!) pisze z entuzjazmem o niedzielnym zjeździe „działaczów ludowych" z b. Stron. Chłopskiego i Wyzwolenia. Zachwyca się zwłaszcza oddaniem się tych „działaczów" do dyspozycji gen. Rydza-Śmigłego. Nadto drukuje „deklarację programową" tej partji. Jest to — jak pisze prasa warszawska — bigos sporządzony z socjalizmu i faszyzmu. Podkreśliwszy potrzebę „Wodza" w Polsce autorowie deklaracji oświadczają:

„Takim wodzem jest w Polsce gen. Śmigły-Rydz. Wyrażamy nasze niezłomne przeświadczenie, iż przy Nim winien skupić się cały naród. Wzywamy przeto najszersze masy chłopskie, aby przy tym Wodzu twardo jednolicie stanęły.

Ze smutkiem twierdzamy, że próba zjednoczenia ruchu ludowego dotychczas żadnego ideowego zjednoczenia nie przyniosła. Na przyszłość zjednoczenie takie również nie nastąpi dopóki masy chłopskie nie odsuną się od tych rzekomych swych przywódców, którzy z Witosem na czele dla własnych celów i korzyści opóźniają dziś w Polsce sprawę wewnętrznej jej spoistości. Witos nie jest i nie będzie wodzem ruchu ludowego — nie jest on wcale uosobieniem wartości chłopa polskiego".

Monarchowie i demokracja liberalna

Dalej postawiono żądanie upaństwowienia przemysłu i handlu (co już wczoraj przytoczyliśmy) i powiedziano:

„uważany dotychczas przez politykę ludową za ideał — ustrój demokratyczno-parlamentarny uznać także należy za przebrzmiałą mrzonkę. Ustrój ten trzyma się jeszcze we Francji i dzięki wysokiemu wyrobieniu politycznemu tego narodu, a w Anglji i w państwach skandynawskich — dzięki opiece tamtejszych monarchów, którzy dla celów dynastycznych ustrój ten popierają. Na miejsce dotychczasowej demokracji liberalnej należy stopniowo wprowadzać demokrację państwową, opartą na masach zorganizowanych zawodowo na podstawie ustaw państwowych".

Po tych z lekka korporacjonistycznych postulatach wypowiedziano żądanie parcelacji wielkiej własności i ustanowienia Państwowego Monopolu Zbożowego... O sprawie religji — nic.

Za cenę mandatów do Sejmu

„Wieczór Warszawski" o tym zjeździc pisze:

„W walce, która obecnie toczy się o wieś urządzenie tego zjazdu było tylko etapem. Żywioły sanacyjne już niejednokrotnie usiłowały wieś opanować. Nie udała się impreza ze Stapińskim, zawiódł Bojko i Potoczek, chłopscy rolnicy Michałkiewicza nie mogli się także poszczycić wynikami, a ostatnie pociągnięcie, dokonane w roku zeszłym, polegające na wyrwaniu grupy „Wyzwolenia" z organizacyjnych ram Str. Ludowego, również się nie udało. Wysunięto na czoło osobistości, które nigdy nie miały większego uznania na wsi. Jest tedy bardziej niż wątpliwem, czy i obecnie nowe próby będą się mogły poszczycić pewnemi wynikami. Raczej nie należy się tego spodziewać. Grupa zawodowych politykierów chłopskich wyzyskuje tylko konjunkturę, ażeby sobie na przyszłość zabezpieczyć ewentualne mandaty do Sejmu"

Koła rządowe a nowa partja chłopska

„Nowy Dziennik" zapytuje, jaki jest stosunek sfer rządowych do zjazdu chłopskich „działaczy", i odpowiada:

„Przywódcy tego stronnictwa na ostatnim zjeździe w przemówieniach swych wykazali, że czynnik serca góruje u nich nad innymi czynnikami w życiu politycznem, gdyż każdy z tych przywódców jest w istocie rzeczy bardzo poczciwy. Jednakże ich program wobec tego, że zwrócili się do czynników najwyższych, budzi oczywiście zainteresowanie. Jak się dowiadujemy, była to jedynie (?) wizyta informacyjno-grzecznościowa bez żadnej odpowiedzi ze strony osoby, do której zgłosili się przedstawiciele tej organizaji".

Jest to możliwe. Nie byli na zjeździe tacy „wybitni" leaderzy, jak Róg i Malinowski. Nadto osobno stoją p. p. Poniatowski i Kościałkowski. Wreszcie jest jeszcze lewicowa grupa „naprawiaczy"... Tyle jest tych grup lewicowych w obozie rządowym. W kołach politycznych sądzą, że niedzielny zjazd był próbą ubiegnięcia „naprawiaczy".

„Robotnik" zgorszony procesem w Moskwie

„Robotnik" kreśląc tło procesu w Moskwie wskazuje na walkę Stalina z Trockim jako jego źródło.

„Walka ta — oświadcza — pomijając rywalizację i niechęć osobistą, ma głębszy podkład, a różnice, dzielące Stalina i Trockiego są ogólnie znane. Sądząc z procesu moskiewszego, należałoby wnioskować, że wpływy Trockiego w Rosji są większe, niż zagranicą przypuszczano i że Stalin przypisuje Trockiemu większy wpływ na ruch robotniczy Zachodu, niż on istotnie posiada. Być może, że wobec niedalekich już wyborów na podstawie nowej konstytucji, Stalin chce się zabezpieczyć przed niespodziankami i unieszkodliwić zawczasu przeciwników. Byłby to ładny wstęp do „demokratyzacji" sowietów à la Stalin!

Wydaje się, że Stalin zmierza do likwidacji starych bolszewików: dawny bolszewizm już w dużej mierze zlikwidował. Trocki jako uosobienie tego dawnego okresu, jest Stalinowi nienawistny i z tego jeszcze względu, że niewątpliwie góruje nad nim. Stalinem. inteligencją i wiedzą.

Przyznać jednak trzeba, że wszystkie pobudki i cele takiego procesu moskiewskiego są jasne. Być może, że przynosi on Stalinowi doraźne korzyści w kraju i wzmacnia jego pozycję. Ale jeśli chodzi o zagranicę ,to w masach robotniczych takie procesy wywołują tylko zgorszenie i protest. Jedynie reakcja zaciera ręce z radości, życząc Rosji — i sobie — takich procesów jaknajwięcej"

Wielka niemowa

Armja francuska, na którą uwagę opinji publicznej w Polsce zwróciła niedawna wizyta gen. Gamelin i rozpoczynające się właśnie obecnie we Francji wielkie manewry wojskowe. (w których drugiej części ma również wziąć udział jako gość gen. Rydz-Śmigły), stoi zdala od spraw politycznych swego kraju. „La grande muette" — wielka niemowa — mówią o niej Francuzi. Ale armja ta, najlepiej wyćwiczona i najlepiej wyposażona armja na świecie, jest tym czynnikiem który daje istotny walor głosowi Francji i to znaczenie. jakie ona posiada na terenie międzynarodowym.

Polityka wewnętrzna Trzeciej Republiki, nie dawała i nie daje Francji tak potrzebnej w dzisiejszych czasach wewnętrznej spoistości i siły. Przeciwnie, wybujały parlamentaryzm, za którym kryją się rządy tajnych lig masońskich, system partyjnych koteryj, przeżartych protekcjami, przekupstwem i aferami a la Oustric i Stawisky — stały sie po wojnie właściwie elementami rozkładu Francji. **Również polityka zagraniczna**, żyjąca przez długi okres pacyfizmem i niebezpiecznemi iluzjami, osłabiała pozycję międzynarodową Francji. **Natomiast elementem siły Francji była nieprzerwanie**, obok genjuszu rasy francuskiej, któdy pozwala jej przetrzymać okresy upadku i rozkładu. **francuska armja**. W niej skupiły się najzdrowsze siły narodu.

Politycy pacyfistyczni, wierzący w niewzruszoność papierowych traktatów i paktów, przeprowadzili w parlamencie francuskim po zawarciu pokoju zmniejszenie „ciężarów" wojskowych. Zredukowano poważnie wydatki na zbrojenia, zmniejszono czas obowiązkowej służby wojskowej z trzech lat do jednego i ograniczono liczebność wojska do 292 tys., podczas gdy armja francuska przed wojną liczyła 720 tys. Mimo to jednakże armja francuska pozostająca, po wycofaniu się a potem śmierci wielkich marszałków Foch'a i Joffr'a, pod kierownictwem marszałka Petain'a i gen Weyganda, nie straciła nic ze swego pełnego pogotowia i ze swego doskonałego ducha wojskowego.

Kiedy osłabła wiara w moc traktatów, a zbrojenia Niemiec otworzyły oczy najbardziej zagorzałym pacyfistom **stosunek do armji się zmienił**. Podwyższono wydatnie budżet wojskowy, zwiększono czas trwania powszechnej służby wojskowej do dwóch lat, oraz zwiększono liczebność wojska. — **Obecnie armja francuska liczy 385 tys. ludzi, stacjonowanych w metropolji i 205 tys. wojsk kolonjalnych. Razem więc 590 tys.**

Na wschodniej granicy Francji zbudowano potężny pas fortyfikacyj t. zw. linję Maginot'a, nazwany tak dla uczczenia pamięci jej głównego inicjatora śp. ministra Maginot'a. Jest to pas podziemnych, kilkupiętrowych fortyfikacyj, żelazo-betonowych, będących szczytem nowoczesnej techniki. — Setki kilometrów podziemnych szos i kolei zapewnia komunikację z głębią kraju. Własny przemysł i potężne elektrownie uruchomiają wieże strzelnicze, poruszają pociągi, oświetlają i ogrzewają podziemia, pozwalają konserwować żywność w specjalnych chłodniach i wentylować powietrze. Do obsługi tego gigantycznego podziemnego „muru chińskiego" są przećwiczone specjalne oddziały, złożone z ludności niedaleko mieszkającej, która może być zmobilizowana w ciągu kilku godzin. Linja Maginot'a posiada dla obrony Francji znaczenie olbrzymie, gdyż zabezpiecza ją przed niespodziewanym atakiem, oraz pozwala na spokojne przeprowadzenie mobilizacji i koncentracji.

Duch w korpusie oficerskim panuje znakomity. Wyszkolenie armji jest pierwszorzędne i opiera się na znakomitej kadrze żołnierzy zawodowych, liczącej 150 tys. ludzi. Jest ona konieczna dla obsługi licznych broni technicznych. Piechota rozporządza 15 rodzajami różnej broni, artylerja 68 typami dział. wojska techniczne różniczkują się w 16 gałęziach...

Wierna bohaterskim tradycjom wielkiej wojny, sprzymierzona z nami armja francuska, jest najpewniejszą gwarantką pokoju europejskiego.

J. MAK.

Migawki.

P. Stpiczyński godzien lepszego losu

Wiele się mówi i pisze dzisiaj o wystąpach p. W. Stpiczyńskiego w „Kurjerze Porannym". Wrócił z urlopu i poczuwszy przypływ sił witalnych dał upust zadawnionym niechęciom do konserwatystów, do ludowców, do „endeków", że się przypominają jego „najlepsze czasy", kiedy redagował osławiony tygodnik „Głos Prawdy". Zrobił to zaś w takiej formie i w takim tonie, że w pewnem towarzystwie ogólnie stwierdzono, iż p. W. Stpiczyński marnuje się beznadziejnie na stanowisku redaktora „Kurjera Porannego".

— Z taką „formą", z takim słownikiem godzien jest lepszego losu!

— Lecz, jakiego?

— Mógłby objąć w Niemczech stanowisko wice - Goebbelsa...

— To nic jest nic. Trzeba mu dać coś odpowiedniejszego!... Zresztą, nie wiadomo, czyby go Hitler przyjął do służby.

— Z powodu — rasa?

— Nic z powodu rasu, ale z powodu język.

— ?

— Bo zapomina, że mimo przyjaźni Niemiec dla Polski, w Berlinie mówi się jeszcze dotąd — może tylko chwilowo — po niemiecku!

— To nic!... P. Stpiczyński jest bardzo pojętny! A przy naszych dalszych stosunkach z III Rzeszą, możnaby go wkręcić do pałacu Goebbelsa. Zwłaszcza, gdyby p. min. Beck chciał do tego rękę przyłożyć.

— Doskonale! Więc pierwszy memorjał do p. min. Becka.

— W jakim języku?

— Jeszcze się pytasz? Przecież u nas w Warszawie jeszcze się mówi po polsku! I jeszcze sie rozumie po polsku!

BAYARD.

Ruch wydawniczy

PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY. Nr. 8 (sierpień b. r.), przynosi szereg ciekawych artykułów. Wł. Floryan skreślił interesującą sylwetkę artystyczną zeszłorocznego laureata nagrody Nobla w zakresie literatury pięknej, **Luigi Pirandella.** Rektor U. S. B., prof. dr M. Zdziechowski: **„Z historji stosunków polsko-rosyjskich nazajutrz po wojnie światowej"**, odczyt wygłoszony w Wilnie 20 czerwca b. r. Dymitr Doroszenko: **„Rozwój ukrainoznawstwa na tle ewolucji ukraińskiej myśli narodowej".** Helena Frejlich. **„Gustaw Flaubert".** Stefan Świeżawski: **„Beda Venerabilis"** (2), w 1200-lecie śmierci „ojca historji angielskiej", Czcigodnego Bedy. Hipolit Grynwasser: **„Przywódcy i „burzyciele" włościan"** (2). St. Wędkiewicz: **„Poza prawem, przeciw prawu, w obronie prawa".** W końcu. **„Erasmus Roterodamus"** St. W., w 400-lecie śmierci sławnego humanisty.

Red. i Administr.: Warszawa, Szpitalna 12.

Prof. Ludwik Skoczylas: SZKOŁA POLSKA NA ROZDROŻU (Warszawa 1936, str. 72, cena 50 gr.). Autor, pedagog, odważnie i wnikliwie ukazuje nam bolesną rzeczywistość współczesnej szkoły w Polsce i ocenia ją z punktu widzenia katolickiego i narodowego.. W wyniku swych wywodów prof. Skoczylas kończy: „Stworzenie katolickiego związku polskiego nauczycielstwa powinno się stać hasłem dnia i jedną z najważniejszych trosk tak katolickiego społeczeństwa, jak i kościelnej hierarchji".

Olga Tarnawska: PO WALCE — POKÓJ... (W-wa. 1936, str. 74. cena 1.20 zł.). Autorka opowiada z zadziwiającą szczerością dzieje swego nawrócenia na katolicyzm. Ojciec jej. Polak. był katolikiem. matka — protestantką. Wychowywała się w wierze matki. Kiedy jednak zetknęła się z nauką Kościoła katolickiego, poszła za głosem Prawdy...

H. Haluschka: ADAM I EWA, PSYCHOLOGJA NA WESOŁO. Przełożyła z niemieckiego **Zofja Starowieyska-Morstinowa.** (W-wa, 1936, str. 110, cena 2 zł.). W dowcipny sposób przeprowadza autorka dyskusję pomiędzy Adamem, jako przedstawicielem rodu męskiego, i Ewą, która reprezentuje poglądy „płci pięknej". Dyskusja toczy się na temat, jakim w małżeństwie powinien być mężczyzna, a jaką kobieta. Kapitalnie przytem przedstawia nam H. Haluschka pewne typy małżonków, naogół niedobranych, aż wkońcu dochodzi do... „ideału". Książka bawi i poucza równocześnie.

JANINA TORCZYŃSKA.

Chiński bilet wizytowy

Dostałam go niegdyś jako mała dziewczynka od kogoś, kto był w Chinach. Tak mi się podobał, że go wreszcie z wielkiego zachwytu zniszczyłam. Ale go pamiętam dobrze. Prostokąt ze złotego jedwabiu, podzielony na dwa kwadraty, pokryty haftem o niesłychanie zawiłym wzorze, koloru morskiej wody. W środku każdego kwadratu hieroglify brunatne jak okolica Pekinu, niegdyś, dawno przed Kublaj (Chubłaj) Chanem (XII w.) zwanego miastem Tschou. Przypomniałam sobie tę żmudną a piękną dłubaninę, może nie tak subtelną i lekką jak hafty japońskie, lecz stokroć od nich solidniejszą w wykonaniu... przypomniałam sobie, wyczytawszy w jakiejś gazecie, że chińscy kupcy rzucili na rynek amerykański — skarpetki dziecinne w cenie 25 centów, to niby około naszych 50 gr. Wyobrażam sobie, jak tam jakiś „król" skarpetek dziecinnych wydziera sobie włosy. Niedość że Japonja zalewa swoją tandetą bawełnianą cały świat; teraz i Chiny, taka solidna, stara nacja, która albo komentuje Konfucjusza, albo wyrzyna się wzajemnie z taką prawie rozkoszą jak Hiszpanie, tylko z większą uprzejmością (przepisów grzeczności trzymają się nawet zbóje, posyłając krewnym obcięte palce przyszłych ofiar wraz z uprzejmym listem, że w razie nie otrzymania okupu...), te Chiny, które od tylu wieków dają się łupić cudzoziemcom, teraz znalazły wreszcie skuteczną na nich broń: tandetę. Coprawda, już cesarz Klaudjusz prowadził konsekwentną politykę handlową, zmierzającą do ograniczenia importu, specjalnie jedwabiu chińskiego, i wywożenia dobrej, rzymskiej waluty w jakieś nieznane kraje, które nadomiar złego towarów rzymskich zbytnio nie potrzebowały. Kupcy chińscy nawet nie fatygowali się tak dalece, by wyjeżdżać za granice ojczyzny. Mieli pośredników, którzy spotykali się z kupcami rzymskimi w okolicy Fergany lub w Samarkandzie, albo też w portach indyjskich, do których niosły żeglarzy rzymskich usłużne musony. Kanał Sueski, zbudowany jeszcze za faraonów, funkcjonował znakomicie, aż do VI w. naszej ery. Handel kwitł, ale obie potężne cywilizacje nie wiedziały nic o sobie. Cośniecoś w proroctwach Izajasza, coś u Plinjusza i Ptolemeusza. A z drugiej strony, niby chińskiej, dopiero w II w. naszej ery znajduje się wzmianka o poselstwie rzymskiem, które w imieniu cesarza An-Tunga (prawdopodobnie Antonin Pius) złożyło dary władcy chińskiemu Huan-ti. Antonin Pius, zdaje się, nie wiedział o tem, na jaki dowcip pozwoliła sobie jakaś kompanja handlowa. Rzym był zbyt odległy wtedy od Pekinu, by się cesarz o nadużyciu jego imienia mógł dowiedzieć.

ZDOBYWAMY CHINY.

Potem długo było nic, aż dopiero stworzenie olbrzymiego państwa mongolskiego, które za czasów Chubłaj-chana sięgało od południowej Rosji, aż do Indochin spowodowało zbliżenie się Europy — trochę zresztą przymusowe, do Dalekiego Wschodu. W r. 1275 wjechał do Pekinu starą, do dziś dnia istniejącą szosą wenecjanin Marco Polo. Przejechał przez piękny most, ażurową balustradą i zielonemi statuetkomi zdobny, prawdopodobnie nie myśląc o ich piękności, lecz o tem, w jaki sposób ubiec Genueńczyków, pragnących również na dworze Chubłaj-chana zrobić jakiś układ handlowy. Udało się Markowi z chanem, ale nie z Genueńczykami, bo go ci po jego powrocie do Europy, zaaresztowali, zazdroszcząc mu jego sukcesów handlowych. Dzięki temu niemiłemu okresowi w życiu Marca Polo dowiedziała się Europa i to szczegółowo o Chinach. Biedny więzień bowiem, nie mogąc robić interesów, dyktował swe wspomienia współwięźniowi... I to był początek tragedji Chin. Gdybyż tam byli przybywali tylko misjonarze, którzy początkowo mieli duże powodzenie, skoro w r. 1314 było już w Chinach ok. 50 klasztorów franciszkańskich! Ale za misjonarzami szli chytrzy wenecjanie lub genueńczycy i swemi szachrajstwami niweczyli dzieło szlachetnych ludzi. Po przerwie, spowodowanej przez anarchję, wybuchłą po śmierci Tamerlana, przyszedł na Chiny „najazd" portugalczyków, którzy wkrótce po uzyskaniu koncesji handlowej obrabowali w r. 1533 w Ninbo grobowce książąt chińskich Wkrótce potem przyjechali Hiszpanie, niemniej od nich brutalni, w r. 1637 zjawiły się okręty angielskie pod Kantonem, w XVIII w, założyli tam faktorję Francuzi. potem przyszli Amerykanie, a potem reszta towarzystwa. Wyzyskiwano w straszny sposób. Nie trzeba przytem zapominać, że opium do Chin wprowadzili Europejczycy, że w obronie interesów East India Company, handlującej przedewszystkiem tą trutką, rozegrała się haniebna „wojna opiumowa" w r. 1840. w rezultacie której Anglja nietylko dostała 6 miljonów odszkodowania za zniszczone przez Chińczyków opium, ale i wyspę Hongkong, dziś silną bazę morską. Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, że od strony lądowej pchała się Rosja, dawniej carska, a dziś sowiecka, że Chiny zostały oplątane siecią faktoryj, placówek handlowych, oblepione koncesjami, na których terytorjum wejść może Chińczyk tylko w charakterze krótkotrwałego i wyraźnie zaproszonego ministra lub też — konia ludzkiego, ciągnącego rikszę, to...

BOGACTWO I LUD.

A Chiny w gruncie rzeczy nie potrzebowały nigdy nic. Dawniej od nas wynaleźli proch i druk, a w kronikach chińskich znajdują się wiadomości, że już w r. 221 przed Chr., Chińczycy, szukając soli, trafili na naftę, potrafili przeprowadzić wiercenia na 3353 stóp, nauczyli się ją rafinować, i pałac dynastji Tsin został oświetlony lampami naftowemi. A że później tajemnica głębokich wierceń znikła bezpowrotnie, to można wytłumaczyć zamieszkami, które wybuchły po zmianie dynastji i obfitością oliwy, którą długo potem wyparło 8 lamp naftowych, podarowanych Chińczykom przez Standard Oil Co. Swoją drogą Chińczycy z wrodzoną sobie uprzejmością przyjmowali lampy od Rockefellera, ale naftę do nich kupowali od ajentów Deterdinga, jako że była tańsza od rockefellerowskiej.

Kraj był bogaty. Surowców nie potrzebował, a doniedawna fabrykował sobie wszystko sam, aż do chwili kiedy europejska tandeta okazała się tańszą i praktyczniejszą od dawnych robót chińskich. Lud chiński, jedyny lud w świecie, który, rządzić kazał — inteligencji, bez względu na pochodzenie i zasoby materjalne, lub zgrupowany w klany rodowe, nazwijmy je raczej spółdzielniami rodowemi, dzięki którym najbiedniejszy Chińczyk na obczyźnie nawet znajdzie kredyt u ziomków, wyjeżdża z Chin pod pokładem parowca, a wraca często jako miljoner — czasem w pięknie polakierowanej lub rzeźbionej trumnie (szczyt marzeń Chińczyka), lud, który pracuje wesoło (naturalnie nie w bolszewizowanych okolicach), który ma za sobą około 6000 lat nieprzerwanej kultury, (w każdym razie już twórca kalendarza chińskiego, Fu-Hsi ok. 2953 lat przed Chr. jest już historyczną postacią), ten lud który tak jak Japończycy, umie ukryć swe myśli wyszukanemi formami towarzyskiemi, wdrażanemi od dziecka, a polegającemi na kompletnem opanowaniu swych odruchów, naszych słynnych, freudowskich „urazów duchowych" ten lud, gdy dźwignie się z swej niemocy, stanie się groźnym dla Europy i dla Ameryki; ta ostatnia może wówczas utracić jeden z najpoważniejszych rynków zbytu, ta pierwsza zaś...

GDY WSCHÓD SIĘ ZORGANIZUJE.

Ostatnia rezolucja rządu Czank-Kai-Szeka wskazuje na to, iż ruch narodowy zgniótł o tyle bolszewizm, że ma odwagę żądać z powrotem swych zabranych przez Rosję prowincyj. Coprawda, i japońskich zdobyczy też. Może ich nie dostaną, może to Japonja zorganizuje Chiny, ale cóż z tego? Mongołowie zdobyli Chiny i wsiąkli w nie bez śladu, z Mandżurami byłoby się to samo stało, gdyby nie doniedawna istniejący zakaz małżeństw między obu ludami. Ale teraz... I Japończycy wsiąkną. A gdy się Daleki Wschód zorganizuje...

Czem jest Europa? Przylądkiem Azji. Czem jest dziś nasza kultura, kultura tragiczna, bo aby nowa powstała, poprzednia zniszczoną być musiała, kultura, która na gruzach elamickiej, ajgajskiej, egipskiej, asyryjskiej, babilońskiej cudem genjusza greckiego się zrodziła, logiką i organizacją rzymską umocniła i słowami „Kazania na Górze" się przesublimowała? Dziś wyrazem jej są karabiny maszynowe i bomby gazowe. Dziś — narody europejskie siedzą w swoich klatkach, w których — z wyjątkiem niewielu — u góry jest tyranja, a u dołu wrzenie. Rodzice stracili władzę nad dziećmi, te wyrastają pod względem etycznym dziko, a szkoła,... lepiej nie mówić... Niegdyś — Zachód zwyciężył nad Wschodem. Braterstwo greckie odparło go pod Salaminą na długo, organizacja rzymska, tak prawie świetna, jak angielska lub niemiecka — pod Akcjum. Państwa kalifów, Mongołów, Turków rozkruszyły się. Zachód zwyciężył. Aż przyszedł r. 1904-5, aż po raz pierwszy zwyciężył, i to gruntownie — Wschód. Swoją drogą pomogła Japończykom, dyskretnie jak zwykle, Anglja. Obawiała się Rosji, która zanadto często wysyłała szpiegów do słynnego wąwozu Kajbarskiego, drogi do Indyj Wschodnich.

No, i teraz ma Anglja kłopot. Z powodu Japonji zrobiła się wojna abisyńska, która to wojna Anglji wcale pożytku nie przyniosła, a zrewoltowała Egipt. Za wiele także poczyniono obietnic kolorowym ludom podczas wielkiej wojny i — nie dotrzymano ich. A potem kolorowe ludy przekonały się, że można tak samo dobrze rżnąć białe ciało, jak i kolorowe. Przedtem wiedzieli o tem tylko, nieliczni już, ludożercy, którzy zresztą, jak samotny żeglarz Alain Gerbault zapewnia, są bardzo porządnymi ludźmi.. Prestige białego człowieka upadł. Teraz, kiedy się ruch narodowy w Chinach rozpoczął, wszystkie państwa kolonjalne są niezadowolone. Niedarmo buduje Ameryka linję lotniczą z San Francisko do Kantonu. Wynalazła sobie jakieś takie wysepki na bazy, że ich na porządnej mapie niema. A kto wie, czy kiedyś taka Guame czy Wake nie staną się tak sławne jak Ual-Ual naprzykład... W każdym razie Chiny przysłały swój bilet wizytowy, nie tak pięknie i solidnie haftowany, jak niegdyś, lecz o wiele groźniejszy — dla handlu tak amerykańskiego, jak i europejskiego — tandetę.

Radjo.

SYMFONJA SCHUBERTA C-DUR. P. Radjo nadaje obecnie cykl słynnych symfonij wielkich mistrzów, nagranych przez najlepsze europejskie i amerykańskie orkiestry. IV audycja z tego cyklu (**dnia 26 bm. o godz. 22.00**) przyniesie symfonję Schuberta C-dur w wykonaniu orkiestry symfonicznej B. B. C. pod dyr. A. Boulta. Symfonja ta, obok „Niedokończonej", należy do największych i najpopularniejszych dzieł tego kompozytora.

ANEGDOTY Z ŻYCIA SŁYNNEGO POLSKIEGO ŚPIEWAKA. Zajmujący cykl p. t. „Anegdoty o sławnych ludziach" w dn. 26 bm. o godz. 17.50 przyniesie feljeton, poświęcony Janowi Reszkemu, najsłynniejszemu śpiewakowi polskiemu na przełomie 19-go i 20-go w. Prelegent, Br. Romaniszyn opowie kilka ciekawych zdarzeń z życia wielkiego śpiewaka, a jednocześnie nakreśli barwną sylwetkę jego wielkiej indywidualności artystycznej.

— -ooo- —

Programy stacyj radjowych.

CZWARTEK, DNIA 27-go SIERPNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Koncert południowy ze Lwowa; 15.30: Wiadomości gospodarcze; 15.45 Opowiadanie dla dzieci starszych; 16 Koncert popularny z Ciechocinka; 16.45 Odczyt; 17 Recital fortepianowy; g. 17.30 Programy lokalne; 17.50 Feljeton; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Teatr Wyobraźni; 18.30 „Perpetuum mobile" przez 60 minut; 20.30 Skrzynka techniczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Nasze pieśni; 21.30 Recital organowy; 22 Pogadanka; g. 22.10 Programy lokalne; 22.15 Płyty; 23—24 Program lokalny w Warszawie.

Kraków (239.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 14.30 Płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 17.30 Słynne basy (płyty); 18 Poradnik wycieczkowy; 18.10 Pięć minut optymisty; 18.15 W ramach studja doświadczalnego; 18.40 Koncert reklamowy; 22.10 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Płyty; 14.30 Muzyka z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 17.30 Płyty; 18 Silva rerum; 18.05 Odczyt; 18.15 Płyty; 18.25 Minuty literackie najmłodszych; 18.40 Koncert reklamowy; 22.10 Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący: 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 17.30 Walce koncertowe (płyty); g. 18: Jak spędzić święto; 18.10 Życie kulturalne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 22.10 Wiadomości sportowe lokalne; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 6.03 Płyty: 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Życie kulturalne Śląska; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Płyty; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Pogadanka; 17.30 Muzyka z płyt; 18 Karlikowa poczta; 18.10 Z piosenką za miasto; 18.35 Koncert reklamowy; 22.10 Wiadomości sportowe lokalne.

INŻ. ADAM SZCZERBA.

Sprawa reformy rolnej na tle ogólnych reform społecznych

II. Poprzednio wspomniałem, że sprawa reformy rolnej jest jednym z podstawowych problemów reform społecznych, a w szczególności związana jest z kwestją bezrobocia, uprzemysłowienia kraju, a nawet i kwestją żydowską.

Chcąc te wszystkie zagadnienia rozwiązać racjonalnie na wspólnej platformie, dochodzimy do przekonania, że w dzisiejszych warunkach jest to możliwe tylko wówczas, jeżeli zostanie stworzona gospodarka planowa, to znaczy, że czasy liberalizmu należy już zaliczyć do bezpowrotnej przeszłości. — Planowej gospodarki państwowej, o jakiej tu mówię, nie należy jednak wiązać z pojęciem etatyzmu, który polega na stwarzaniu przedsiębiorstw państwowych i monopolistycznej gospodarki państwowej, ani z pojęciem maksistowskiej gospodarki socjalistycznej, która jest także formą etatyzmu, lecz należy przez planową gospodarkę rozumieć ingerencję państwa w takim zakresie, ażeby wzajemne interesy obywateli mogly znaleźć swoje zaspokojenie, bez wyzysku słabszych przez silniejszych, oraz przez regulację stosunków społecznych i gospodarczych w takim kierunku, ażeby każdy obywatel mógł na podstawie swojej pracy zapewnić sobie i swojej rodzinie byt, oraz korzystać z dobrodziejstw kultury w sposób godziwy.

Stworzenie takiej gospodarki planowej możliwe jest tylko w państwie, w którem panuje rząd oparty nie na jednostce, ani na pewnej grupie ludzi, ale na całem społeczeństwie. Dowodem tego są zjawiska nawet w państwach o zdecydowanych dyktaturach, jak Niemcy i Włochy faszystowskie, które dziś szukają oparcia o społeczeństwo. Należy jednak wyjaśnić, że nie chodzi o ustrój parlamentarny jaki nam zostawił ubiegły wiek, ale o ustrój, w którym byłby reprezentowany nie jak dotychczas tylko czynnik polityczny, który ma z reguły cechy przypadkowości i w dużym stopniu zależny jest od demagogii, ale i gospodarczy, dający rękojmię fachowości i pewnej stałości (tym warunkom czyni zadość ustrój korporacyjny, o którym ostatnio pisaliśmy, — uw. „Gł. Nar."). Dotychczasowe próby wcięgniecia czynników gospodarczych do aktu rządzenia państwem, miały taki charakter, że czynnik ten miał tylko głos doradczy, natomiast głos decydujący miał zawsze czynnik polityczny.

W JAKIM KIERUNKU WINNO PÓJŚĆ PRZEPROWADZENIE REFORMY ROLN.?

Z reform społecznych, jakie nas czekają, reformę rolną należy uznać za jedno z podstawowych zagadnień. Mimo tego, że zapasy ziemi, jakie mogą być oddane do parcelacji są szczupłe i nie wystarczą na zupełne zaspokojenie głodu ziemi, reforma rolna jest konieczna, bo w dużym stopniu pozwoli na złagodzenie fermentów społecznych.

Pojęcie reformy rolnej należy rozszerzyć z podziału większej własności na takie realizacje, jak: niepodzielność gruntów, scalenie, regulacja osiedli, meljoracja, podniesienie kultury rolnej, zachowanie i podniesienie przemysłu wiejskiego, usunięcie szkodliwego pośrednictwa w handlu artykułami rolnemi i dla potrzeb rolnictwa, oraz organizacja szkół i kursów rolniczych.

Kwestje niepodzielności gruntów należałoby w ten sposób rozwiązać, ażeby drogą ustawy określić minimum, oraz maximum posiadania w zależności od produktywności i cech regjonalnych gruntów, — sposób dziedziczenia sposób określania wysokości spłat, oraz stworzenie funduszów na spłaty rodzinne, z których udzielanoby pożyczek niskoprocentowych na wieloletnie raty.

Parcelację należałoby przeprowadzić na terenach, gdzie istnieje szachownica gruntów, która w Polsce z wyjątkiem byłego zaboru pruskiego jest wszędzie, bezwzględnie w związku ze scaleniem, gdyż tylko w ten sposób można uzdrowić stosunki wsi, gdyż sama tylko parcelacja zaspokoi wprawdzie w pewnym stopniu głód ziemi, ale nie poprawi złych warunków, w jakich dzisiejsza wieś się znajduje. Z dotychczasowych rezultatów akcji scaleniowej widać, że akcja ta znajduje należyte zrozumienie i poparcie ze strony rządu. Związanie jej z akcją parcelacyjną da dopiero właściwe uzdrowienie stosunków wsi polskiej. Należy tylko ubolewać, że poza byłą Kongresówką, akcja ta nie znajduje właściwego zrozumienia u ludności włościańskiej, nieraz wręcz wrogo ustosunkowującej się do niej, zwłaszcza tam gdzie scalenie miało być uskutecznione z upełnorolnieniem, na które ustawa dotychczasowa o reformie rolnej przewiduje parcelację w trybie przyśpieszonym. Znane są wypadki, że ze strony właścicieli większej własności, w obawie przed przymusową parcelacją w związku ze scaleniem, rozsiewane są fałszywe pogłoski, które wywołują nawet rozruchy, powstrzymujące już rozpoczęte scalenie.

TWORZENIE GOSPODARSTW PEŁNOROLNYCH I SAMOWYSTARCZALNYCH.

Wykonanie parcelacji samoistnie, a względnie we właściwej formie w połączeniu ze scaleniem, winno być przeprowadzone w ten sposób, ażeby stwarzać gospodarstwa pełnorolne i nie rozdrabniać bezpotrzebnie i tak szczupłego zapasu ziemi, a gospodarstwa małorolne, dla których brakowałoby ziemi do upełnorolnienia ewentualnie przenosić do miejscowości, gdzie istniałby większy zapas ziemi, względnie państwo powinno przyjść z pomocą, by gospodarstwa takie przemienić na gospodarstwo rękodzielnicze lub handlowe.

Pomoc państwa, której udziela przy parcelacji, czy też przy scaleniu, jest duża, a wydatki, jakie państwo ponosi, są tak znaczne, że nie wystarcza, ażeby państwo miało poprzestać tylko na samem przeprowadzeniu akcji parcelacyjnej, bądź też scaleniowej. **Państwo właściwie do każdej z tych akcyj dopłaca;** ażeby więc mogło znaleźć należytą korzyść w przeprowadzeniu reformy rolnej, powinno w ciągu dalszym mieć w opiece gospodarstwa upełnorolnione a mianowicie należałoby starać się tam przedewszystkiem o podniesienie kultury rolnej i hodowlanej, najlepiej przez organy Izb Rolniczych.

Jeśli chodzi o nasze stosunki teraźniejsze, to trzeba przyznać, że rząd uczynił dużo w kierunku poprawy naszych stosunków rolnych. Przedewszystkiem scalenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w jedno ministerstwo, kilka lat temu, oraz zespolenie wszystkich spraw rolnych w jednym ręku, każe przypuszczać, że idziemy ku poprawie. Gdyby jeszcze przeprowadzenie reformy rolnej w znaczeniu najszerszem, zostało dokonane w związku z zagadnieniami ogólnospołecznemi, o których już uprzednio wspomniałem, moglibyśmy się spodziewać, zdrowego ustroju rolnego, który stałby się podporą państwa i utrzymania jego niepodległości.

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę sierpnia

W ciągu drugiej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o **0,1 milj. zł.** do 366,2 milj. zł., stan zaś pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się **o 1,2 milj. zł.** do 9,2 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się **o 15,3 milj. zł.** do 619,8 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł **o 5,9 milj. zł.** do 50,8 milj. zł., stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się **o 3,8 milj. zł.** do 120,3 milj. zł., równocześnie wzrósł portfel papierów procentowych własnych **o 13,4 milj. zł.** do 124,4 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się **o 11,7 milj. zł.** do 34,4 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się **o 21,9 milj. zł.** do 193,1 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się **o 22,4 milj. zł.** do 976,5 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 33,91%.

— -o-o- —

W sprawie zmiany planu

Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

Poniższe uwagi, dotyczące Polskiej Loterji Klasowej, podajemy pod dyskusję naszych Czytelników. — Uw. Red.).

W miesiącu wrześniu b. r. odbędą się w 4 klasie końcowe ciągnienia losów 36 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej. Obecny plan tej loterji daje grającym małe szanse zdobycia wygranych. Wylosowanie większych wygranych jest udziałem nielicznych tylko jednostek, natomiast w wielu i częstych wypadkach grający, do których należy największa ilość grających, albo wcale nie wygrywają, albo też wygrywają najniższą wygranę w kwocie 50 zł., przyczem tracą jeszcze znaczną część wpłaconej ceny losów (płacą za ćwiartkę 40 zł., otrzymują zaś przy wygraniu w 4 klasie 10 zł). W tym stanie rzeczy loterja ta **nie przedstawia dla dużej części grających większego zainteresowania.** Wprowadzone przez Generalną Dyrekcję Loterji Klasowej zmiany w planie, jak dodatkowe ciągnienie powakacyjne, wygrane pocieszenia, wygrane stałe, dzienne i dodatkowe nie zmieniły systemu na lepsze.

W związku z tem, byłoby w interesie tak Państwa, jak i grających, **poczynienie w planie przyszłej 37 Loterji Klasowej nowych zmian,** opartych na długoletnich doświadczeniach, które poczyniono w innych państwach z Loterją Klasową i w których losy Loterji Klasowej cieszą się większym, niż u nas popytem. Niezależnie od tego byłoby wskazanem wyłączenie już obecnie w najbliższem ciągnieniu przyszłej Loterji Klasowej od udziału w grze w klasach dalszych losów, na które padły wygrane w klasach poprzednich, oraz **zupełne wyeliminowanie z gry najniższych wygranych.** Zmiany te polepszą widoki wygranych i nie wyrządzą większej szkody grającym.

L. W.

WSKAŹNIK PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W LIPCU.

Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej w lipcu r. b. pozostał prawie niezmieniony, **osiągając poziom 71.8 wobec 71.7 w czerwcu b. r.** Znaczny wzrost produkcji nastąpił w gałęziach, związanych z budownictwem — w przemyśle metalowym i mineralnym — a także w przemyśle drzewnym i chemicznym, natomiast spadła nieco produkcja w przemyśle węglowym, we włókiennictwie i, pomimo rosnącego nadal zbytu, w hutnictwie zelaznym.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Bezrobocie w Stanach Zjedn.

Dotychczas nieznany był wynik urzędowy stanu bezrobocia w Ameryce. Jeśli padały takie czy inne cyfry, to były one przeważnie podawane przez związki zawodowe.

Obecnie sekretarz stanu w ministerstwie handlu ogłosił oficjalną statystykę bezrobocia. Jak wynika z niej, najwyższy poziom osiągnęło bezrobocie w Stanach Zjednoczonych w roku 1933 (15,1 milj. bezrobotnych). Związki zawodowe podawały w owym czasie nieco wyższą liczbę bezrobotnych, a mianowicie 15,7 miljonów.

Rozbieżność między statystykami związków robotniczych i obliczeniami urzędowemi powiększyła się w roku bieżącym. W kwietniu 1936 r. Ministerstwo Handlu podaje liczbę bezrobotnych w wysokości 9,9 milj. osób, gdy tymczasem związki zawodowe 11,5 miljonów osób. Ministerstwo Handlu oblicza zatem spadek bezrobocia w Stanach Zjednoczonych między temi dwoma okresami na 5,2 milj. osób; związki zawodowe zaś tylko na 4,2 milj. osób. Według opinji sekretarza stanu, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych od kwietnia do czerwca tego roku w dalszym ciągu zmniejszyła się o 400 tysięcy osób, tak, że obecnie wynosić ma 9,5 milj. osób.

——0-0-0——

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo - towarowej w Krakowie notowano we wtorek 25 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska nowa 21.25—21.75; aargowa nowa 20.50—20.75; żytó dworskie nowe 15.25—15.50; targowe nowe 15.15—15.30; owies targowy nowy 12.75—13.25; jęczmień targowy nowy 14.25—15.25; kukurudza krajowa 14.50—14.75.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 28—30; pól Wiktorja małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 14.50—15; do siewu 15.25—15.75; niebieski 12.50—13; do siewu 13—13.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 16.50—17.00; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 5.50—6; średnie 4.50—5; kwaśne 3.50—4; koniczyna pastewna nowa 6—7; słoma długa 4—4.25.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 37—38; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; mak niebieski z workiem 56—60; szary 54—56; kminek kraj. czyszczony nowy 85—90; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—18.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 39.50—40.50; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 37—38; gatunek IB st. wym. 0-55 proc. 35—36; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 33.50—34.50; razowa 0-95 proc. 27—27.50; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25.50—26; I gat. st. wym. 0-65 proc. 24.75—25.25; razowa 0-95 procent 19—20; mąka żytnia okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25.50—26; otręby żytnie standartowe 9.50—10.00; pszenne średnie st 9.50—10.00; perłówka 36—37; pecak fabryczny z workiem 23.00—25.00; chłopski bez worka 22—22.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 24.50—26; chłopska bez worka 22.50—23.00; kasza jaglana fabryczna 34—35; tataarczana cała 30—31; łamana 28—29.

Tendencja spokojna; podaż dostateczna: dowozy lokalne małe.

Sport

CIEKAWY MECZ PIŁKARSKI W KRAKOWIE.

Dnia 6 względnie 13 września br. odbędzie się w Krakowie ciekawy mecz piłkarski pomiędzy Cracovią a kombinowaną drużyną złożoną z dwu zespołów ligowych drużyn Wisły i Garbarni.

JAPONJA BIJE WĘGRÓW W PŁYWANIU.

W Budapeszcie gościła japońska drużyna pływacka, która pokonała Węgrów. — Wyniki były następujące:

100 m. stylem klas.: Engel (Węgry) 1:14.6 przed zwycięzcą olimp. Namuro (Japonja) 1:15.

200 m. na wznak: Ioshida (Jap.) 2:37,8 przed Bicskey (Węg.).

800 m. st. dow.: Makino (Jap.) 10:19,4 przed Grof (Węg.).

Sztafeta 4x200 st. dow.: Japonja 9:06,6 przed Węgrami 9:10,8.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI — JUNIORÓW.

W Sierakowie na obozie WF i PW. rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie juniorów. Wyniki pierwszych spotkań były następujące: Warta (Poznań) — Lechja (Lwów) 2:0 (1:0), Harcerski K. S. (Szopienice) — Polonja (Warszawa) 3:0 (2:0). Widzew (Łódź) — Gryf (Toruń) 2:1 (1:0). Wisła (Kraków) — Rewera (Stanisławów) 4:2 (1:2). — Zwycięskie zespoły walczą ze sobą o tytuł mistrza, przyczem krakowska Wisła spotka się z Harc. K. S. a Warta z Widzewem.

——0o——

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY AMERYKA — JAPONJA — FRANCJA,

rozgrany w Paryżu pomiędzy reprezentacjami wymienionych państw zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Ameryki z wynikami: 1) Ameryka 131,5 pkt. 2) Japonja 82,6 pkt. 3) Francja 82 pkt.

Jak zostali skazani i zginęli powstańczy generałowie Godedd i Burriel

Przywódcami powstania w Barcelonie byli **dwaj bohaterowie wojny z Riffami generałowie Godedd i Burriel.** Powstanie w Barcelonie zostało jednakże stłumione przez przeważające siły rządu katalońskiego. — Obaj generałowie walczyli do ostatka broniąc się w kasarni Montjuich przeciwko atakującej milicji. Godedd dostał się do niewoli, ogłuszony uderzeniem kolby karabinu. Burrielowi wyrwano broń z ręki. Skutych w kajdany przewieziono na statek „Urugwaj“, zamieniony przez rząd barceloński na prowizoryczne więzienie.

Korespondent francuskiego dziennika „Paris Soir“, p. Ludwik Delapree, który był świadkiem ostatnich chwil życia obydwóch generałów i który wrócił właśnie z Hiszpanji do Paryża, opowiada o sądzie nad nimi i o ich śmierci.

SĄD W SALI RESTAURACYJNEJ NA STATKU.

— Była godzina pierwsza w nocy — opowiada Delapree — kiedy oznajmiono obu wodzom, że mają się stawić przed sądem wojennym. Odbywał się on w wielkiej sali jadalnej pierwszej klasy. Stół na którym wytworni pasażerowie statku oceanicznego grywali w bridża — przykryto czerwonym suknem. Za nim zasiedli sedziowie: pułkownik Cusi, pułk. Morales, podpułkownicy: Ruiz, Burgos, Sousa, Flores i major Michelena. Na bocznych stolikach bieliły się obrusy których zapomniano zdjąć i stały jeszcze serwisy z octem i oliwą do sałaty. Płonął ogromny, jasny żyrandol. Na ścianach wisiały reklamowe afisze turystycznego biura w Madrycie, zachęcające podróżnych do zwiedzania Hiszpanji, „najpiękniejszego kraju Europy“, który zapewnia podróżnym nietylko nadzwyczaj miłe spędzenie wakacyj, ale również „niezbędny dla wypoczynku nerwów spokój i komfort“.

Przy małych stolikach hollu nie było jednakże turystów. Ich miejsca zajęli kelnerzy i robotnicy okrętowi, jedyna publiczność, która dopuszczono na rozprawę.

Przewodniczący sądowi wojennemu pułkownik poleca wprowadzić oskarżonych. Za chwilę siadają naprzeciwko kompletu oficerów generałowie Fernandes Burriel i Godedd. **Burriel** jest otyły, niskiego wzrostu, o nalanej twarzy. Mimo skupienia całej siły woli — wyczuwa się, że ten człowiek trzyma na wodzy tylko resztki poszarpanych nerwów, Twarz generała naprzemian blednie i czerwienieje. Stara się nadać głosowi brzmienie normalne — ale nie przychodzi mu to łatwo.

Godedd przedstawia typ eleganckiego dżentelmena. Jest w mundurze wojskowym, bez orderów, tylko z wstążeczkami pod klapą dobrze skrojonego frencha. Jest to mężczyzna wysoki, bardzo przystojny, o orlim wyrazie twarzy. Najzupełniej spokojny i opanowany. Głosem suchym, niemal drwiącym odpowiada na pytania przewodniczącego.

— Czy pan przyznaje się do winy?

— Przyznaję się, że chciałem walczyć w obronie Hiszpanji. Wypełniłem swój moralny obowiązek do końca.

Następuje długa replika prokuratora, którym jest młody porucznik saperów. Mówi bardzo dużo o poszanowaniu praw, przysiedze, obowiązkach oficera. Godedd słucha tego z ironicznem zmrużeniem oczu. Gdy prokurator przedłuża swoje wywody — na twarzy generała przebija się, wyraźnie znudzenie. W pewnej chwili zauważa, że w sali panuje straszny zaduch i prosi, czy nie możnaby otworzyć okna. Przewodniczący pułkownik jest najwyraźniej zaskoczony tą propozycją. Po chwili wydaje polecenie odsunąć zasuwy okrągłych szyb. Do hollu wchodzi strumień chłodnego morskiego powietrza.

Tyrada prokuratora trwa w dalszym ciągu. W pewnym momencie zwraca się do oskarżonych generałów, zapewniając ich, że powstanie zostało złamane i walka skończyła się triumfem wojska i milicji... Wreszcie kończy. Przewodniczący pochyla się nad papierami. W sali panuje cisza. I nagle z daleka, od strony lądu dochodzi głuchy huk. Potem drugi, trzeci. **W pobliżu Barcelony grzmią działa powstańców.** Godedd zrywa się z miejsca i patrząc prosto w oczy sędziom woła silnym głosem:

Niech żyje Hiszpanja!

Za stołem konsternacja. Przewodniczący nerwowo dzwoni. Potem oznajmia, że sąd udaje się na naradę. Trwa ona krótko. Po dziesięciu minutach wina generałów Burriela i Godedda jest dowiedziona. **Artykuł 237 kodeksu wojskowego przewiduje karę śmierci. Paragraf ten będzie zastosowany z całą surowością.**

— Czy skazani mają coś do powiedzenia?

Burriel milczy. Godedd wzrusza ramionami. Posiedzenie sądu wojennego skończone.

JAK UMARLI OBYDWAJ GENERAŁOWIE?

Drugi akt tragedji nastąpił po dwuch dniach w gorącą, sierpniową noc hiszpańską. **O dwunastej zbudzono generałów — oznajmiając im że za 6 godzin będą rozstrzelani. Obaj oficerowie przyjęli te słowa z cakowitym spokojem.** Godedd prosił, aby przyniesiono mu gorącej wody do golenia. Oświadczył, że za pół godziny będzie gotowy do drogi.

Ale dopiero o trzeciej w nocy podjechała do statku łódź motorowa ze zgaszonemi światłami. W otoczeniu kilku milicjantów ukazują się na pokładzie generałowie. Lekka fala mije o statek. Morze jest ciemne. Czarna jest również ta łódź naftowa, która ma przewieźć obu wodzów przez hiszpański Styks. Wolnym krokiem schodzą generałowie z pokładu. Za chwilę szalupa odbija od statku.

Na brzegu koło Montjuich oczekuje trzydzieści aut, do dwóch z nich wprowadzają oddzielnie generała Burriela i Godedda. — O szóstej rano ponura karawana mija bramy cytadeli.

Jest cudny poranek. Od morza idzie orzeźwiający powiew. Na trawnikach perli się rosa. W powietrzu rozlewa się spokój, niemal cisza.

Obaj generałowie idą razem, rozmawiając półgłosem. **Godedd zatrzymuje się na chwilę i krytycznem okiem wodzi po niedaleko ustawionym plutonie żołnierzy w mundurze ćwiczebnym, robi wrażenie dowódcy, który wybrał się na ranny przegląd. Krótkim, energicznym ruchem odsalutowuje dwóm oficerom.**

Orszak zbliża się pod mały mur koszar. Dwaj skazańcy zatrzymują się. Nikt nie zawiązał im oczu. Patrzą spokojnie na pluton egzekucyjny. W pewnej chwili pada krótka komenda. Karabiny podnoszą się do ramion. **Błysk szabli i głucha, urywana salwa. Zwolna, jakby ociężale padają dwa ciała na ziemię.**

Jest godzina szósta minut dwadzieścia.

Zamordowanie kardynała w Barcelonie

CZERWONI NIE SZANUJĄ NIKOGO.

Havas donosi z Burgos, że kardynał Saragosy, ks. arcybiskup Vidal Barraquer, zamordowany został w niedzielę w Barcelonie przez czerwonych milicjantów.

W uzupełnieniu podanych przez nas poprzednio wiadomości o śmierci 5-ciu biskupów hiszpańskich podajemy dziś, że chodzi tu o biskupów: Jaen, Leridy, Segowji, Siguenzy i Barbastro. Ten ostatni przed rozstrzelaniem zdołał wręczyć swojej służącej krzyż, który nosił na piersiach z poleceniem oddania go papieżowi. Brak wiadomości o losach biskupa w Barcelonie.

Biskup Madrytu bawi na wakacjach na północy Hiszpanji i jest poza niebezpieczeństwem, jak również biskup Toledo. O cudownem przypadkowem ocaleniu biskupa Vich Parellego pisaliśmy wczoraj.

10-miljonowa armja

Olbrzymie zbrojenia Sowietów

Rada Komisarzy Ludowych dekretem z dnia 10 sierpnia b. r. obniżyła wiek poborowy w Sowietach do 19 lat, **na skutek czego liczebność armji czerwonej ulega zwiększeniu od pól do 2 miljonów ludzi.** — W całej Rosji odbywają się gorączkowe przygotowania, aby zakwaterować miljon rekrutów, którzy zostaną wcieleni do szeregów jesienią. W licznych miejscowościach budowane są pospiesznie obozy, złożone z baraków, celem zakwaterowania nowopowstających jednostek wojskowych, na których zakwaterowanie nie wystarczają koszary. — Produkcja samolotów w ciągu półrocza 1936 r. jest już o 72 proc. większa, niż całoroczna produkcja 1935 roku.

Sowieckie czołgi



Armja sowiecka posiada ponad 5 tysięcy takich człogów, jakie widzimy na zdjęciu.

DZIESIĘCIO - MILJONOWA ARMJA NA WYPADEK WOJNY.

, Armja sowiecka będzie obecnie liczyć stale dwa miljony ludzi. Razem z wyszkolonymi rocznikami sowiety dysponować będą 9½ miljonami bagnetów. Dla utrzymania tak olbrzymiej ilości ludzi, dla dostarczenia im żywności, mundurów, uzbrojenia, koszar i placów ćwiczeń — potrzeba olbrzymich sum.

NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE BUDŻET WOJSKOWY

Związek sowiecki posiada nietylko największy budżet wojskowy świata, lecz podnosi go w ostatnich łatach w gwałtownem tępie. Tak rozbudowany szeroko aparat wojskowy pożera masę pieniędzy. Wydatki Komisarjatu dla spraw wojskowych wynosiły w ostatnich latach:

1929	850	miljonów rubli
1930	995	„ „
1931	1.100	„ „
1933	2.264	„ „
1934	2.873	„ „
1935	6.500	„ „
1936	14.815	„ „

W przeciągu ostatnich 8 lat wydatki na cele wojskowe wzrosły więc 17-krotnie. Nawet dla budżetu Związku Sowieckiego operującego astronomicznemi sumami, wydatki na armję są olbrzymie I tak budżet wojskowy w roku 1929 wynosił 12 proc. budżetu państwa, a w 1936 r. już 20 procent. **Budżet wojskowy w 1937 r. ma wynieść 30 proc. ogólnego budżetu.**

PRZEMYSŁ WOJENNY.

Faktem jest, że budżet wojskowy zawiera tylko część najważniejszych wydatków zbrojeniowych. Inne ukrywają się w planach gospodarczo - przemysłowych. Pierwsza „piatiletka“ zakończona w r. 1932 miała na celu stworzenie nowoczesnego przemysłu wojennego. Dowodem tego jest położenie miejscowości wybranych na siedziby fabryk metalurgicznych, chemicznych i innych.

Rosjanie odnieśli naukę z wielkiej wojny 1914 — 1917, że nie bardzo bezpiecznie jest umieszczać przemysł zbrojeniowy na peryferjach miasta, jak wtedy np. w Królestwie lub w Zagłębiu Donieckiem. Dlatego ulokowano nowe fabryki i kombinaty na Uralu i zachodniej Syberji. I tu leży „potencjał wojenny“ Sowietów. Jeśli się weźmie pod uwagę **olbrzymie sumy wydane na te inwestycje, to Związek Sowiecki posiadał już w 1928 roku wielomiljardowy budżet wojenny.**

Katolicy w Rumunji

W mediolańskiej „Italii“ z 14 bm. w artykule „Ortodossimo e nazionalismo romeo“ (Prawosławie i nacjonalizm w Rumunji) znajdujemy ciekawe dane, dotyczące dzisiejszej sytuacji katolicyzmu w Rumunii.

W r. 1921 w Rumunii było prawosławnych 11,645.000, grecko-katolików 1.365.000, rzymsko-katolików 1.230.000 protestantów 1.204.000 żydów 286 tys. i mahometan 165.000. Po wojnie światowej, gdy do dawnej Rumunii zostały przyłączone tereny, na których w wielkim stopniu zamieszkują katolicy, zwłaszcza Węgrzy, sytuacja tego kraju pod względem wyznaniowym znacznie się zmieniła. **Ilość katolików ogromnie wzrosła, natomiast ich prawa i wpływ na życie państwowe i społeczne pozostał w dalszym ciągu ograniczony.** Cerkiew prawosławna w Rumunii jest do tego stopnia uprzywilejowana, że odtąd w opinii nieuświadomionych mas ten uchodzi za prawdziwego Rumuna, kto jest prawosławny.

Antagonizm narodowościowy w tym kraju, w którym mieszkają przedstawiciele różnych nacji, ogromnie utrudnia jedność wśród katolików. Dlatego społeczeństwo katolickie pod względem organizacyjnym jest tu rozbite. Prasy katolickiej we właściwym znaczeniu tego słowa w Rumunii nie ma; Akcja Katolicka też nie wywiera należytego wpływu na bieg wypadków społecznych. Pomimo jednak tego rozbicia na różne ugrupowania narodowościowe wśród katolików wzrasta świadomość stworzenia wspólnej platformy organizacyjej, tembardziej, że pod względem ilościowym katolicyzm w Rumunii ogromnie wzrósł. Zamiast 800 tysięcy katolików, którzy mieszkali w Rumunii przed wojną, **kraj ten liczy już obecnie 3 miljony ludności katolickiej.** (KAP).

Fałszywe banknoty 50-złotowe na Śląsku

Z Nowej Wsi donoszą o pojawieniu się falsyfikatów banknotów 50-złotowych. W czasie odpustu usiłował takim banknotem zapłacić jakiś 45-letni mężczyzna za wstęp do kina „Sienkiewicz“, a przedtem jeszcze zdołał już jeden zmienić w składzie Heleny Majzel, gdzie nabył dwie tabliczki czekolady. Kasjerka kina rozpoznała, że banknot, jakim usiłował ten osobnik jej zapłacić, był tej samej serji, co puszczony w obieg u Majzlowej.

— o-O-o —

Polska prowadzi na olimpjadzie szachowej

Po 12 rundach prowadzi Polska 60 p. — (11 niedokończonych partyj); 2) Niemcy 58½ (11 niedokończonych); 3) Jugosławja 55½ (8 niedokończonych); 4) Węgry 54½ (9 niedokończonych); 5) Łotwa 54 (7 niedokończonych); 6) Czechosłowacja 51½ (10 niedokończonych); 7) Austrja 49 (12 niedokończonych), 8) Danja 47½ (11 niedokończonych); 9) Szwecja 46½ (11 niedokończonych); 10) Estonja 40 (17 niedokończonych).

Mecz Polska - Czechosłowacja przerwano przy stanie 3:3 i przy dwóch partjach niedokończonych, w których Polacy mają jednakże znacznie lepszą pozycję.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

POSIEDZENIE MAGISTRATU. Wczoraj odbyło się posiedzenie Magistratu, na którem m. in. uchwalono rozbudowę sieci tramwajowej na sumę 300.000 zł.

NOWE CENY PIECZYWA. Cech mistrzów piekarskich uchwalił z dniem 25 sierpnia br. zmianę dotychczasowych cen pieczywa. I tak: 1 kg. chleba razowego 22 gr; 1 kg. chleba żytniego 28 gr; 1 kg. chleba żytnio-pszennego 35 gr; bułka 3 i pół gr.

NA TLE OSOBISTYCH PORACHUNKÓW przebity został nożem 47-letni Jan Sokół ze Sorok Wielkich k. Lwowa. Przed udzieleniem pomocy lekarskiej ofiara nożownika zmarła. Zabójca 24-letni Dmytro Ścieranka został aresztowany.

EKSMISJA POWODEM SAMOBÓJSTWA. Pod wpływem rozstroju nerwowego spowodowanego mającą nastąpić eksmisją, popełniła samobójstwo przez powieszenie się 59-letnia Estera Zeidmann, zam. przy ul. Mochnackiego 13.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA SĘDZIEGO. W dniu wczorajszym dokonano włamania do mieszkania sędziego dr. Witolda Frankla. Włamywacze spustoszyli całe mieszkanie, lecz szkody narazie nie da się ustalić, gdyż dr. Frankel przebywa na letnisku.

—oo—

TEATR WIELKI.

Środa g. 8: „Trafika pani generałowej".
Czwartek g. 8: „Pani prezesowa".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Bohater mimowoli".
APOLLO: „Jej ekscelencja babka".
ATLANTIC: „Romistrz von Werffen".
CASINO: Pierwszy film plastyczny.
UCIECHA: „F. 13" oraz rewia.
GRAŻYNA: „Nos karnawałowa" i „Wacuś".
KOPERNIK: „Kwiat Hawai".
MUZA: „Melodje z nad Dunaju".
MIRAŻ: „Julika" oraz „Weronika"
PALACE: „Komedjana".
PAN: „Kobieta bez maski" i „Cały Paryż śpiewa"
RAJ: „Złoto".
ŚWIT: „Złoto" z Brygidą Helm.
STYLOWY: „Najpiękniejszy dzień mego życia" i rewja.
TON: „Piekło Chin".

-o-o-o-

Minister Romer we Lwowie

Ostatnio przybył do Lwowa minister pełnomocny Polski przy rządzie Portugalskim p. Tad. Romer. Wczoraj odbył on konferencję w sali Izby Przemysłowo-Handlowej z przedstawicielami świata przemysłowego Lwowa, szczególnie zainteresowanymi w handlu z Portugalją. Rozpatrywano sprawę powiększenia obrotów handlowych polsko-portugalskich.

Na 20-tą rocznicę zgonu Brata Alberta

Pragnąc uczcić godnie 20 rocznicę zgonu swego czcigodnego założyciela Bracia Albertyni wydali popularny życiorys ilustrowany Brata Alberta, ufni, że trafi on do najszerszych sfer. Życiorys ten, który opuścił w dniach ostatnich drukarnię „Powściągliwość i praca" w Krakowie, nosi tytuł „**Życie Brata Alberta w obrazach**" (Kraków, 1936, str. 112). Autorem tekstu jest dr. Kazimierz Prażmowski, ilustracje przedstawiające najciekawsze szczegóły z życia i prac polskiego Biedaczyny wykonał artysta-malarz p. Wierciak Zygmunt. Na zakończenie dodano krótką notatkę o twórczości malarskiej Brata Alberta i sześć reprodukcji jego więcej znanych prac, wśród nich „Objawienie Serca Jezusowego św. Marji Małgorzacie". Oryginał tego właśnie obrazu odstąpili niedawno OO. Jezuici Braciom Albertynom.

11 pociągów popularnych na zawody „Gordon-Benneta"

Zbliża się dzień największych tegorocznych zawodów lotniczych w Polsce — wyścigu balonów o palmę pierwszeństwa i puhar Gordon-Benneta. Odbędą się one 30 bm. na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie, przy udziale najwybitniejszych zawodników z szeregu państw Europy i Stanów Zjednoczonych. Na interesujące te zawody Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd turystyczny pociągami popularnymi, które wyruszą dnia 29 sierpnia do Warszawy z jednastu miejscowości, a mianowicie: z Wilna, Brześcia, Radomia, Lublina, Równego, Lwowa, **Krakowa**, Katowic, Łodzi, Poznania i Torunia. Karty kontrolne na te pociągi zaopatrzone będą w kupon, upoważniający **do bezpłatnego wstępu na teren zawodów**, za niewielką dopłatą — miejsce siedzące na trybunie. Pociąg popularny z Krakowa wyruszy w sobotę 29 bm. o godz. 22.15. Przyjazd do Warszawy o godz. 5.40. Odjazd z Warszawy w poniedziałek 31 bm. o godzinie 18.30. Przyjazd do Krakowa o godz. 0.40. Cena biletu 12.90. zł.

Przed otwarciem Targów Wschodnich i Wystawy:

„NASZE LASY I OCHRONA PRZYRODY ŁĄCZNIE Z WYSTAWĄ ŁOWIECKĄ".

Jakkolwiek otwarcie Targów Wschodnich i Wystawy: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką" nastąpi dopiero dnia 5 września br., od kilku dni na placu Targów Wschodnich wrą w całej pełni roboty przygotowawcze przy budowie stoisk. Na terenie wystawowym czynnych jest kilkuset robotników, którzy z ramienia poszczególnych wystawców przygotowują stoiska. — Na uwagę zasługuje bardzo staranne przygotowywanie stoisk dla oficjalnej grupy niemieckiej, która zostanie pomieszczona w odrębnym pawilonie. Na ekspozycję grupy niemieckiej złożą się eksponaty przeszło 50 firm niemieckich. Z natury rzeczy szczególnie dekoracyjnie przygotowują się stoiska na terenie Wystawy: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką" ze względu na wystawowy charakter tej imprezy.

—oo—

Współpracowniczka p. Curie-Skłodowskiej na Międzynarodowym Kongresie Kobiet

Wśród delegatek przybyłych do Krakowa na VII. Międzynarodowy Kongres Kobiet z Wyższem Wykształceniem znajduje się **p. Ellen Gleditsch, profesor chemji na Uniwersytecie w Oslo. Prof. E. Gleditsch była przez pięć lat współpracowniczką naszej rodaczki p. Curie-Skłodowskiej.** W dniu wczorajszym prof. Gleditsch wygłosiła odczyt dla uczestniczek kongresu. Pozatem odbyły się odczyty **dr. Kathryn Mc. Hale** na temat pomocy, niesionej w Ameryce bezrobotnej inteligencji przez dostarczanie jej pracy, „Americas Work Relief for the Unemployed Intellectual Class". Drugi interesujący odczyt wygłosiła p. Geneviéve Bianquis, profesor uniwersytetu w Dijon i specjalny delegat tegoż uniwersytetu na kongres, o stosunkach intelektualnych Austrji i Francji w XIX wieku.

W porze przedpołudniowej przedstawicielki kongresu w osobach dr. Westerdyk, prof. Uniw. w Utrechcie i Amsterdamie, przewodniczącej Międzyn. Feder. oraz wiceprzewodniczącej p. Monad, wiceprzew. dr. Adamowiczowej, prof. dr. Patzelt i prezesowej mgr. Kuhnowej złożyły wizytę prez. dr. Kaplickiemu, poczem zwiedziły pałac Wielopolskich z salą Rady miejskiej.

Po obiedzie odbyła się wycieczka uczestniczek na Sowiniec, wieczorem zaś przyjęcie w dawnej resursie.

II. Zjazd Chrześcijańskiego Rzemiosła Podhala odbędzie się w Zakopanem

W nadchodzącą niedzielę w Zakopanem rozpocznie obrady **II. Zjazd Chrześcijańskiego Rzemiosła Podhala.** Protektorat nad zjazdem objęli: **Ks. Metropolita Sapieha, wojew. Gnoiński, pos. Ant. Snopczyński, prezes Zarządu Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie, pos. dr. Jahoda-Żółtowski, prezes Izby Rzem. w Krakowie oraz p. M. Dąbrowski.** Na zjeździe wygłoszone będą referaty, przygotowane przez znawców spraw rzemiosła, a traktujące o sprawach organizacyjnych rzemiosła i omawiające kwestję kryzysu strukturalnego, który obecnie przeżywają cechy. W Zjeździe zapowiedzieli swój udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Oświaty, Senatorowie, Posłowie, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz członkowie Związków Rzemieślniczych z całego kraju.

Co było powodem katastrofy lotniczej pod Krakowem

Polska Agencja Telegraficzna donosi: — „W związku z wypadkiem lotniczym w dn. 22 bm. na lotnisku wojskowem w Krakowie (o czem donosiliśmy onegdaj — Red.), w którym uległ śmiertelnemu obrażeniu plutonowy podchorąży rezerwy pilot **Młyńczyk Jan** i kapral nadterminowy strzelec samolotowy **Kawala Józef** — wojskowe władze lotnicze po przeprowadzonych badaniach wyjaśniają: samolot, który uległ wypadkowi, poddany był badaniom technicznej okresowej kontroli w przeddzień katastrofy, wykazując całkowitą sprawność działania. — **Wypadek powstał wskutek błędu pilotażu załogi.** Pilot samolotu plut. podchorąży rezerwy śp. Młyńczyk Jan ukończył szkołę pilotów w roku 1935".

—:oo:—

Aresztowanie w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym, przed trybunałem pod przewodnictwem sędziego **Gniewosza**, miała odbyć się rozprawa przeciw pięciu góralom z Cichego, pod Nowym Targiem, którzy dokonali w listopadzie ub. roku **krwawego samosądu na mieszkańcach Cichego, Żegleniu i Szymusiaku**, posądzonych o dokonywanie systematycznych kradzieży we wsi. Od wyroku Sądu w Nowym Sączu, który skazał uczestników samosądu na kary **od 8 miesięcy więzienia do półtora roku**, wnieśli oni za pośrednictwem adwokatów **dr. Augustynka i dr. Abłamowicza apelację.** Rozprawa apelacyjna została odroczona, gdyż nie wszystkim doręczono wezwania. Gdy oskarżeni opuszczali salę rozpraw **do jednego z nich Jana Prokopa zwanego „Magdziarzem", przystąpił policjant i aresztował go.** Okazało się, że Prokop został skazany prawomocnym wyrokiem sądowym w innej sprawie na karę więzienia, **uchylał się jednak przed jej odcierpieniem i ukrywał w niewiadomem miejscu.** Dopiero wczoraj w związku z rozprawą sądową udało się go przytrzymać na korytarzu sądowym. Prokop powędrował do więzienia.

Ohydne bratobójstwo

W nocy z niedzieli na poniedziałek w Bronowicach Małych bracia **Władysław i Henryk Basztowie zabili w sprzeczce swego 32-letniego brata Mieczysława**, bezrobotnego szofera. Jeden z zabójców jest **szoferem, drugi zaś absolwentem seminarjum nauczycielskiego.** — Bracia zadali zmarłemu szereg śmiertelnych obrażeń tępemi narzędziami w głowę.

4 tysiące pielgrzymów w Krakowie

Wczoraj zatrzymała się w Krakowie w drodze do Częstochowy, wielka pielgrzymka z Tomaszowa Lubelskiego, Krasnystawu i Zamościa. Pielgrzymi w liczbie **4 tysiące osób** zwiedzili kościoły krakowskie, **a w porze popołudniowej byli w kinie „Świt" na wyświetlanym** specjalnie dla nich filmie p. t. „**Obrona Częstochowy**". Przed przedstawieniem **przemówił** do piegrzymów **ks. red. Długosz. Pielgrzymów** z Tomaszowa prowadził dyrektor **djecezjalnej Akcji Kat. p. Stan. Starowiejski.**

Kronika krakowska.

SIERPIEŃ.

26. Środa. N. Marji P. Częstochowskiej.
Wschód słońca 4.36. zachód 18.38.
Długość dnia 14 godzin i 2 min.

27. Czwartek. Św. Józefa Kalas.
Wschód słońca 4.38. zachód 18.35.
Długość dnia 13 godzin i 57 min.

—oo—

UCZESTNICY MIĘDZYNAR. FEDERACJI LOTNICZEJ bawili we wtorek w Krakowie. Było ich 80. W środę udadzą się do Zakopanego. Wśród delegatów, których podejmował Aeroklub, znajdował się ks. Bibescu. Goście zwiedzili zabytki miasta, oraz saliny wielickie.

POWAKACYJNE POSIEDZENIE RADY M. W przyszłym tygodniu zwołane zostanie posiedzenie Rady m., celem załatwienia szeregu spraw bieżących. Będzie to pierwsze zebranie powakacyjne. W związku z tem zwołał posiedzenie Radziecki Klub Pracy Gospodarczej.

ZAMKNIĘCIE DOJAZDU DO LASU WOLSKIEGO. Dnia 26 bm. między godz. 15 a 19-tą ruch kołowy w Lesie Wolskim, z wyjątkiem pojazdów osób zaproszonych na Garden-Party, zostaje wstrzymany. Garden-Party odbędzie się w związku z Międzynarodowym Kongresem Kobiet.

Z FRONTU STRAJKOWEGO. Po jednodniowym strajku demonstracyjnym przystąpili dzisiaj do pracy robotnicy fabryk Zieleniewskiego, Kabel i innych. — Zlikwidowany został strajk w fabryce wyrobów skórzanych „Limba". Robotnicy otrzymali 30—40 proc. podwyżki. — W sprawie strajku ślusarzy odbędzie się jutro konferencja w Inspektoracie Pracy. Jest nadzieja, że przyniesie ona pozytywne rezultaty.

AMATOR SREBRNYCH KANDELABRÓW. Wczoraj wieczorem z mieszkania Izraela Wolfa przy ul. Kalwaryjskiej 4 skradziono po otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, trzy kandelabry srebrne, nakrycie stołowe srebrne i ubranie męskie, łącznej wartości około 500 zł.

— OOO —

NEKROLOGJIA.

ZGON ŚP. INŻ. MISIA. 24 sierpnia b. r. zmarł przeżywszy lat 50 śp. inż. Jan Miś, starszy referent Wydziału Budowlanego Zarządu miasta, w którym pracował przez lat 13.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: Teatr nieczynny.
Czwartek: „Trochę słońca dla Renaty"

ŚWIT: „Przygodny romans".
WANDA: „Komedjant".
APOLLO: „Zapomniane twarze".
SZTUKA: „Cowboy miljonerem".
PROMIEŃ: „Kapitan Blood".
UCIECHA: „Syn admirała".
STELLA: I. „Powrót Frankensteina". II. „Maskarada miłości".
ADRIA: „Ręce zawiniły" i „Ewa".
BAGATELA: „Ostatni sygnał" (Ryszard Barthelmes i Sally Eilers) oraz rewja pt. „Natasza tańczy".
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 24 b. m.: „Sprytna dziewczyna"

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś w środę teatr nieczynny. — Jutro w czwartek po cenach zniżonych dana będzie, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, arcywesoła komedja E. Ebermayera „Trochę słońca dla Renaty" w przekładzie E. Gałuszkowej, a w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. W rolach głównych wystąpią pp.: Starkówna, Kaliszewski, Macherski, Węgrzyn, Woźniak, Woźnik i in.

„KIBIC" — komedja w trzech aktach M. Lee Smilles'a i I. O'Knougthy'ego — oto najbliższa premjera teatru miejskiego. W sobotę 29 bm. ukaże się ta niezwykle interesująca komedja amerykańska, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, a dekoracyjnem H. Zwolińskiego z p. Szubertem w roli tytułowej. W innych rolach pp.: Niedziałkowska, Bobrowski, Kępka, Kopczewski, Macherski, Turski, Woźniak, Woźnik, Żukowski i in.

MAURYCY JOKAI. 2

Tajemnicza rana

Tłumaczyła Mgr. Janina Niwelińska.

— Ja zaś panu mówię, że za żadne skar by świata nie namówi mnie pan do zrobienia operacji na zdrowem ciele.

— Dlaczego nie?

— Bo to zachwiałoby podstawami i mojej wiedzy lekarskiej i wiary w siebie: cały świat powiedziałby o panu żeś pan idjotą, a o mnie, że byłem albo niesumiennym albo nieukiem, skoro się dałem do tego namówić. —

— Dobrze — niech więc pan przynajmniej zrobi mi pewną przysługę — ja sam też potrafię przeprowadzić tę operację. — Wprawdzie lewa ręka niezbyt się do tego nadaje, ale to mi nie szkodzi. Proszę, niech pan tyle zrobi — i jeśli zrobię tę operację, to niech pan postara się o dalszy opatrunek ręki.

Lekarz spostrzegł, że dziwny człowiek naprawdę całą rzecz traktuje poważnie, że zdjął marynarkę, zawinął rękaw koszuli i bierze swój scyzoryk. Jeszcze chwila, a ostrze scyzoryka zrobiło głębokie cięcie.

— Niech pan poczeka — krzyknął przerażony lekarz, — bojąc się, że delikwent z niezręczności naruszy tętnicę. — O ile naprawdę uważa pan tę operację za konieczną, to niech już się stanie.

Z temi słowami włożywszy rękę chorego do swojej dłoni, wziął lancet prosząc, aby odwrócił głowę. Na niektórych ludzi bowiem bardzo działa widok krwi własnej.

— Nie potrzeba. — Raczej będę panu wskazywał jak daleko ma iść cięcie.

Jak powiedział tak się i stało. Z zupełnie zimną krwią przyglądał się operacji i wskazywał, dokąd ma sięgać cięcie. Otwarta ręka nawet nie drgnęła w ręce doktora, a kiedy okrągła plama została wycięta, lekkie westchnienie wdzięczności wymknęło się z ust chorego — podobne jak westchnienie człowieka, którego uwolniono od wielkiego ciężaru.

— Nie piecze pana więcej? — Zapytał lekarz.

— Wszystko się skończyło — odrzekł obcy z uśmiechem; ból zupełnie ustał, jakgdyby ktoś ręką odjął. — Ten mały ból, który spowodował wielki krwotok, nie może się równać z poprzednim, jak chłodny wietrzyk z piekielnem gorącem. Przyjemnie mi widzieć spływającą krew, niech pan pozwoli jej swobodnie płynąć.

Pacjent przyglądał się z rozkoszą płynącej krwi; lekarz musiał długo prosić, by zezwolił nareszcie na powstrzymanie krwotoku i opatrunek rany.

Gdy lekarz opatrywał rękę, twarz chorego zupełnie się zmieniła. Zamiast poprzedniej męki malowało się na niej błogie zadowolenie. Widać było powracającą chęć do życia na miejsce poprzednich chwil pełnych gorzkiego zwątpienia. Powrócił rumieniec — znać było, że człowiek ów przeszedł przez widoczną zmianę.

Gdy doktór z powrotem prawą rękę umieścił na temblaku, pacjent wolną lewą uścisnął prawicę lekarza i rzekł serdecznym głosem:

— Proszę przyjąć zapewnienie mojej wdzięczności; oddał mi pan naprawdę wielką przysługę.

Mały rewanż z mej strony nie może się równać nawet z przysługą z pańskiej, ale w ciągu mego życia spewnością znajdę sposobność, by się panu odwdzięczyć.

Lekarz jednak innego był zdania i nie chciał przyjąć honorarjum od pacjenta, ten ostatni zaś cofnął się przed nim a widząc, że lekarz czuje się obrażony, powiedział mu by te pieniądze ofiarował na jakiś cel dobroczynny. Z temi słowami odszedł.

— * * * —

Przez kilka dni następnych profesor odwiedzał chorego na kwaterze w hotelu, gdzie pacjent przebywał aż do zagojenia rany, co nastąpiło bez trudności.

Przez ten czas miał lekarz sposobność przekonać się o tem, że ma do czynienia z jednym z najbardziej wykształconych i mądrych ludzi — człowiekiem o wszechstronnem wykształceniu i słusznym światopoglądzie, który pozatem, że pod względem materjalnym należy do klasy wyższej, zajmuje również wybitne stanowisko i że po usunięciu tej tajemniczej rany nie pozostał żaden ślad choroby duchowej lub cielesnej.

Po całkowitem wygojeniu rany nasz pacjent powrócił z zadowoleniem na prowincję do siebie.

* * *

Minęło od tego czasu mniej więcej trzy tygodnie, gdy pewnego poranku, również o wczesnej porze, służący zgłosił lekarzowi przybycie tego dziwnego pana który przy odejściu niedawno, również i służącemi dał solidny napiwek.

Pacjent, na którego spotkanie lekarz pospieszył, wszedł do gabinetu znowu z zawiązaną ręką o rysach twarzy zmienionych do niepoznania pod wpływem bólu.

Nie czekając na zaproszenie lekarza, rzucił się na fotel i nie mogąc zapanować nad sobą, zaczął z cicha jęczeć i bez słowa podał rękę lekarzowi.

— Co się stało? — pyta przerażony lekarz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z wojny domowej w Hiszpanji



Barykady na ulicach Walencji strzeżone przez czerwoną milicję ludową.

Sowiety się zbroją



W ostatnim czasie naskutek obniżenia wieku poboru do 19 lat, armja sowiecka ulegnie zwiększeniu o 2 miljony ludzi. Zdjęcie przedstawia ćwiczenia wojskowe z udziałem lotnictwa.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygnatura: VIII. Km. 958/36 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VIII. mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 września 1936 r. o godz. 12—14 w Krakowie-Podgórzu ul. Targowa Nr. 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do fabryki wyrobów cukierniczych „Vanila“ B-cia Folger w Krakowie składających się z maszyny do pisania marki „Undevood“ i 6-ciu worków cukru grysikowego a 100 kg. na rzecz Izaaka Izraela i Michała Stokłosa.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wymienionym.

Dnia 13. sierpnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
(—) Juljusz Goldberg.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szoj „ „	70 gr.

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.